



# Rozczarowani państwem, zadowoleni z życia

## Prezydenckie wybory młodych Polek i Polaków

Krzysztof Izdebski, Paweł Marczewski, Filip Pazderski

### Główne wnioski

Młodzi Polki i Polacy stoją dziś na rozdrożu: z jednej strony są rozczarowani państwem i polityką, z drugiej – zaskakująco często deklarują zadowolenie z życia. Ich głosy mogą przesądzić o przyszłości kraju, a ich codzienne wyzwania i oczekiwania wobec państwa są bardziej złożone, niż mogłoby się wydawać. Dlaczego tak wielu z nich nie wie, na kogo głosować? Co ich naprawdę niepokoi i motywuje?

W raporcie *Rozczarowani państwem, zadowoleni z życia. Prezydenckie wybory młodych Polek i Polaków* analizujemy najważniejsze wyzwania i oczekiwania młodego pokolenia, które ma podczas tegorocznych wyborów prezydenckich i będzie miało w perspektywie kolejnych wyborów parlamentarnych w 2027 roku istotny wpływ na kształt polskiej demokracji.

- W wyborach parlamentarnych w 2023 roku kluczową rolę odegrali młodzi (18–29 lat) i kobiety, których mobilizacja doprowadziła do zmiany rządu.
- Po półtora roku rządów nowej koalicji młodzi są w wyraźnej części rozczarowani efektywnością instytucji publicznych i nie mają większego zaufania do polityków.

- Mimo to w dalszym ciągu wysoko oceniają system demokratyczny, a prawa i wolności są dla nich istotnymi wartościami. Niemniej owo rozczarowanie silnie wpływa na poczucie ograniczonej sprawczości i braku politycznej reprezentacji.
- Motywacją do udziału w wyborach jest często chęć zmiany i przełamania politycznych schematów, ale niekoniecznie poprzez głosowanie na kandydatów otwarcie antysystemowych. Niektórzy udział w wyborach traktują także jako formę protestu, rozważając nawet oddanie głosu nieważnego.
- Młodzi wyborcy to grupa o zróżnicowanych poglądach, dużym potencjale mobilizacyjnym, ale też wysokim poziomie niezdecydowania, co powoduje, że ich decyzje mogą mieć kluczowy wpływ na wynik wyborów.
- W grupie wiekowej 18–29 lat około 30% wyborców wskazuje, że nie wiedzą jeszcze, na kogo będą głosować; kobiety częściej deklarują sprecyzowane preferencje niż mężczyźni. To duży potencjał, zważywszy na to, że grupa osób w tym wieku liczy 4,5 mln.
- Największe poparcie wśród zdecydowanych młodych ma Sławomir Mentzen, a następnie Rafał Trzaskowski; poparcie dla kandydatów jest jednak niestabilne, co pokazał chociażby wyraźny spadek poparcia dla tego pierwszego kandydata w ostatnich tygodniach kampanii.
- Młodzi mają wyraźne oczekiwania wobec państwa w zakresie usług społecznych (zdrowie, edukacja, mieszkalnictwo), ale jednocześnie wykazują antyetatystyczny indywidualizm i przekonanie, że aby osiągnąć sukces, trzeba polegać na sobie, rodzinie lub rówieśnikach, a nie na państwie.
- W rezultacie, mimo rozczarowania rządem, młodzi są zadowoleni ze swojego życia i deklarują, że sami lub z pomocą najbliższych są w stanie rozwiązywać stojące przed nimi wyzwania.
- Priorytety młodych wobec rządu to przede wszystkim: bezpieczeństwo kraju, obniżenie kosztów życia oraz kontrola migracji.
- W odróżnieniu od starszych grup wyborców młodzi bardziej obawiają się migracji, a mniej wojny w Ukrainie i agresji Rosji; odczuwają też mniejszy niepokój związany z sytuacją międzynarodową.
- Podejście młodych do migracji jest pragmatyczne i sceptyczne, wiąże się z obawami o konkurencję na rynku pracy i dostęp do świadczeń socjalnych; często nie rozróżniają uchodźców ukraińskich od innych migrantów.
- Liberalizacja prawa do aborcji i przeciwdziałanie zmianom klimatycznym są przez młodych oceniane jako mniej ważne kwestie. Jednym z powodów, dla których temat aborcji nie cieszy się aż takim zainteresowaniem, wydaje się poczucie, że mimo restrykcyjnego prawa aborcja i tak jest powszechnie dostępna.
- W badaniach jakościowych młodzi wskazują jako szczególnie dotkliwy wzrost kosztów wynajmu mieszkań (zwłaszcza w dużych miastach) oraz trudności z uzyskaniem zdolności kredytowej. W małych miejscowościach problemami są brak nowych inwestycji i perspektyw oraz dostęp do służby zdrowia, przede wszystkim w kontekście konieczności długiego oczekiwania na wizytę u specjalistów.
- Media społecznościowe wyparły tradycyjne media jako główne źródło wiedzy o polityce dla młodych, choć są oni świadomi ryzyka dezinformacji. W kształtowaniu ich opinii liczą się głosy rodziny i przyjaciół.
- Młodzi Polacy i Polki czują się wykluczeni z głównego nurtu debaty politycznej, a ich potrzeby nie są dostrzegane przez polityków. Składane przez polityków obietnice młodzi uznają w dużej mierze za nierealistyczne.
- Młodzi oczekują od przyszłego prezydenta nowej jakości w sprawowaniu urzędu: autentyczności i aktywności, otwartości na dialog oraz realnego zaangażowania w rozwiązywanie problemów młodego pokolenia. Chcą przełamania dotychczasowego duopolu partyjnego oraz odejścia od biernej i przewidywalnej prezydentury.

- Niemniej już teraz młodzi wyborcy wyrażają nadzieję na drobne zmiany, zwłaszcza w obszarze stosunków międzynarodowych czy poprawy warunków życia.
- Kształt sceny politycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2027 roku i po nich będzie w dużym stopniu zależał od zdolności systemu politycznego do udzielenia realnej odpowiedzi na oczekiwania młodych.
- Młodzi ludzie są gotowi do wzięcia odpowiedzialności za sprawy publiczne oraz doceniają wagę zaangażowania społecznego. Trzeba im tylko i aż stworzyć ku temu przestrzeń oraz odpowiednie warunki rozwoju.

## Inni. Jak zawsze

Dotychczasowa dynamika kampanii prezydenckiej pokazuje, że nie sposób prognozować rozstrzygnięcia wyborów. Faworytem niezmiennie jest Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej. W drugiej turze rywalem Trzaskowskiego będzie najprawdopodobniej Karol Nawrocki, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość, ale aby wygrać, trzeba przekonać nie tylko wyborców, którzy w pierwszej turze zagłosują na innych kandydatów i kandydatki. Decydująca może okazać się mobilizacja tych, którzy do tej pory nie zdecydowali, na kogo zagłosują, albo nawet nie wiedzą jeszcze, czy w ogóle wezmą udział w wyborach.

O tej logice pisaliśmy więcej w opracowaniu *Prezydent na trudne czasy. Kampania wyborcza: nastroje społeczne, oczekiwania, główne tematy i narracje*<sup>\*</sup>. Teraz postanowiliśmy przyjrzeć się grupie, która w wyborach prezydenckich może odegrać szczególną rolę, mimo że liczebnie nie dominuje w strukturze polskiego społeczeństwa. To wyborcy w wieku 18–29 lat. Jest ich 4,5 mln, mniej niż przedstawiciele kolejnych grup wiekowych. I chociaż to nadal spora grupa, to jednak młodzi są właśnie wyrazem trendu, który rozpoczął się w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku – malejącej dzietności i coraz mniejszej liczby urodzeń oraz związanego z tym starzenia się społeczeństwa.

Młodzi wyborcy nie mają wątpliwości, że już ponoszą konsekwencje tego procesu. To, że narzekają na brak zrozumienia ze strony starszych, nie zaskakuje, bo zawsze tak było. I zawsze starsi narzekali, że młodzi są jacyś inni – nie chcą pracować tak samo ciężko jak ich rodzice; gapią się tylko w ekrany smartfonów i trudno ich zachęcić do aktywności społecznej i obywatelskiej. Wystarczy sięgnąć po główne tytuły prasy, aby przekonać się, jak dobrze się mają stereotypy, mające rzekomo wyjaśniać różnice międzypokoleniowe. Gdy się im ulega, łatwo pominąć fakt o znacznie większym znaczeniu politycznym – przekonanie, że rządzący obsługują głównie interesy ludzi starszych.

To przekonanie przekłada się na preferencje polityczne – Prawo i Sprawiedliwość rządzące przez osiem lat ma najsłabsze poparcie właśnie wśród wyborców w wieku 18–29 lat. W konsekwencji najmniej na głosy przedstawicieli tej grupy może liczyć Karol Nawrocki. Natomiast w tej grupie wiekowej ciągle faworytem jest Sławomir Mentzen z Konfederacji, na początku maja 2025 roku trzeci w politycznym rankingu. Wśród młodych nieźle sobie radzi Rafał Trzaskowski – i on ma największą szansę pozyskania w drugiej turze głosów wyborców niezdecydowanych, zniechęconych do polityki choćby brakiem realizacji ważnych dla nich postulatów wyborczych przez obecną koalicję rządzącą. Ale też właśnie Trzaskowski może zapłacić za zawiedzione nadzieje. To na tym rozczarowaniu najbardziej skorzysta Sławomir Mentzen.

<sup>\*</sup> E. Bendyk, K. Izdebski, P. Marczewski, F. Pazderski, *Prezydent na trudne czasy. Kampania wyborcza: nastroje społeczne, oczekiwania, główne tematy i narracje*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025, <https://www.batory.org.pl/publikacja/prezydent-na-trudne-czasy-kampania-wyborcza-nastroje-spoeczne-oczekiwania-glowne-tematy-i-narracje/> (dostęp w przypisach tu i dalej: 2 maja 2025).

Decyzje młodych wyborców w znacznym stopniu nie są przesądzone – nawet jeśli dziś deklarują swoje zdecydowane poparcie, to mogą je zmienić w toku kampanii. Najlepszym przykładem jest załamanie wzrostowego trendu Sławomira Mentzena, gdy nasilająca się kampania ujawniła jego słabości. Kto chce jednak pozyskać głosy wyborców w wieku 18–29 lat, musi odrzucić stereotypy i poważnie potraktować tę grupę i jej problemy. Nie jest to grupa jednorodna, w odniesieniu do niej nie należy się posługiwać wielkimi kwantyfikatorami, mówiącymi, że „młodzi są leniwi” albo że „młodzi się nie angażują”.

To prawda, że oprócz przedziału wiekowego wiele kwestii łączy przedstawiciele grupy w wieku 18–29 lat, ciągle jednak jest to wspólnota na poziomie statystycznych średnich. W sytuacji gdy o wyniku wyborów może zadecydować różnica poparcia liczona w setkach tysięcy głosów, ważniejsze od wartości średnich są znaczące różnice organizujące mniejsze grupy. Na przykład to, co kształtuje wyobraźnię polityczną młodych kobiet z małych ośrodków miejskich albo osób jeszcze studiujących, albo mężczyzn mieszkających na wsi.

Raport *Rozczarowani państwem, zadowoleni z życia. Prezydenckie wybory młodych Polek i Polaków* powstał w oparciu o najnowsze badania ilościowe dotyczące młodego pokolenia Polek i Polaków. Ich wyniki pogłęбилиśmy badaniami jakościowymi, które dla Fundacji Batorego przeprowadził w ostatnim tygodniu kwietnia 2025 Ipsos. W efekcie powstał bardzo ciekawy obraz wyborców w wieku 18–29 lat u progu wyborów prezydenckich. Nasze opracowanie nie jest instrukcją dla sztabów wyborczych, nie podpowiadamy kandydatom i kandydatkom, jak dotrzeć do serc i umysłów tej części elektoratu.

Próbujemy młodych zrozumieć, bo jesteśmy przekonani, że mogą odegrać kluczową rolę nie tylko w wyborach prezydenckich 2025. Powtórzymy: od zdolności systemu politycznego do odpowiedzi na ich problemy i roszczenia zależeć będzie także w dużym stopniu kształt sceny politycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2027 roku i po nich. Jak pokazujemy, odwołując się do miarodajnych badań, młodzi są gotowi do wzięcia odpowiedzialności za sprawy publiczne, doceniają wagę zaangażowania społecznego, ale czują się niezwykle osamotnieni. To samotność w wymiarze społeczno-psychologicznym i nie mniej dotkliwa samotność polityczna, wyrażająca się w przekonaniu, że obecny system nie reprezentuje ich interesów, a instytucje publiczne nie zaspokajają ich potrzeb.

Z prezentowanych badań wyłania się druzgocąca ocena polskiego państwa i społeczeństwa. Nie bagatelizujemy jej racjonalizacją w rodzaju, że „młodzi zawsze byli niezadowoleni i roszczeniowi”, bo to tylko pogłębi ich poczucie wykluczenia. Stawką jest jak najszersze włączenie młodych do życia politycznego i społecznego.

*Edwin Bendyk*  
*Prezes Fundacji im. Stefana Batorego*

## Skomplikowany świat młodych. Próba dekonstrukcji

Po wyborach parlamentarnych w październiku 2023 roku powtarzano, że o ich wyniku zdecydowały kobiety oraz młodzi. Mobilizacja wyborcza tych dwóch grup, w których jeszcze na krótko przed wyborami było bardzo dużo osób niezdecydowanych, na jaką partię oddadzą głos, przeważała szalę i doprowadziła do zmiany rządu.

Od czasu wyłonienia nowej koalicji rządzącej upłynęło już jednak półtora roku. W tym czasie wiele się zmieniło na arenie międzynarodowej, w polityce krajowej i w życiu społecznym. Objęcie władzy w Stanach Zjednoczonych przez Donalda Trumpa i podanie przez jego administrację w wątpliwość zasad sojuszu atlantyckiego – i szerzej: współpracy euroatlantyckiej – sprawiło, że bezpieczeństwo – już wcześniej, zdaniem wyborców, jeden z najważniejszych problemów – stało się tematem dominującym w debacie publicznej. Pojawiły się też oznaki rozczarowania działaniami nowej władzy i spory z organizacjami społecznymi zaangażowanymi w obronę demokratycznych standardów podczas rządów prawicy. Stało się to szczególnie widoczne po ogłoszeniu rządowej strategii migracyjnej oraz ustawy dającej możliwość tymczasowego zawieszenia rozpatrywania wniosków o ochronę międzynarodową. Źródłem rozczarowania jest także brak zgody między koalicjantami co do liberalizacji prawa aborcyjnego.

Pamiętajmy jednak, że osoby w wieku 18–29 lat nie tworzą jednolitej grupy, a w ich zachowaniach i poglądach wyrażają się liczne sprzeczności. Z jednej strony młodzi formułują wyraźne oczekiwania wobec państwa, które – ich zdaniem – powinno zapewnić dostęp do usług społecznych, np. dobrej jakości służby zdrowia i edukacji, czy rozwiązanie kwestii mieszkaniowej (a dla najmłodszej części kohorty – dostęp do akademików). Nie kryją rozczarowania niską efektywnością instytucji publicznych i są przekonani, że najważniejsze potrzeby muszą zaspokajać samodzielnie, bo nie mogą liczyć na struktury państwa. Najprawdopodobniej dlatego właśnie, choć są rozczarowani polityką rządzącej koalicji, nie podnoszą problemu braku legalnego dostępu do aborcji jako sprawy bardzo istotnej i dotkliwej, bo są przyzwyczajeni do radzenia sobie samodzielnie. A nawet prezes PiS-u Jarosław Kaczyński wie, że mimo obowiązującego prawa możliwość przerwania ciąży nie jest wielkim problemem. I najprawdopodobniej ze względu na niską ocenę jakości instytucji publicznych wśród młodych przeważają liberalne poglądy na gospodarke i przekonanie, że podatki powinny być jak najniższe, a regulacje jak najłabsze.

Antyetatystyczny indywidualizm dominujący w grupie 18–29 lat pogłębia zapewne poczucie samotności, jakiej doświadczyła lub doświadcza większość osób w tym wieku. I przekonanie, że w sytuacjach kryzysowych mogą liczyć na siebie oraz sieci wsparcia, które tworzą rodzina oraz grupy rówieśnicze.

Co więc motywuje młodych wyborców do pójścia do urn wyborczych? Wielu chce dokonać w ten sposób symbolicznego przekroczenia granicy dorosłości poprzez udział w – często pierwszych dla nich – wyborach prezydenckich. Jednak najważniejszym motywem jest pragnienie zmiany i przełamania długoletnich schematów polskiej polityki. Nie musi to jednak oznaczać chęci głosowania na kandydatów antysystemowych, spoza „starego układu”. Część młodych traktuje udział w głosowaniu jako możliwość protestu i zastanawia się w tym kontekście np. nad oddaniem nieważnego głosu.

Jak w tej rzeczywistości tworzącej kontekst dla wyborów prezydenckich kształtują się preferencje wyborcze młodych Polek i Polaków? Co ich niepokoi i czy Polska to dla nich dobry kraj do życia? Czy są rozczarowani działaniem, a w niektórych przypadkach beczynnością władzy tworzonej przez Koalicję 15 października? Ile jest wśród nich osób, które nie wiedzą jeszcze, na kogo głosować i czy w ogóle pójść do wyborów? Na ilu działa mobilizująco poważny kryzys dotychczasowego porządku międzynarodowego, a także utrzymywanie się konfliktów i polaryzacji w kraju? Czy głosowanie w wyborach prezydenckich traktowane jest nie tylko jako korzystanie z konstytucyjnego prawa, ale także wyraz

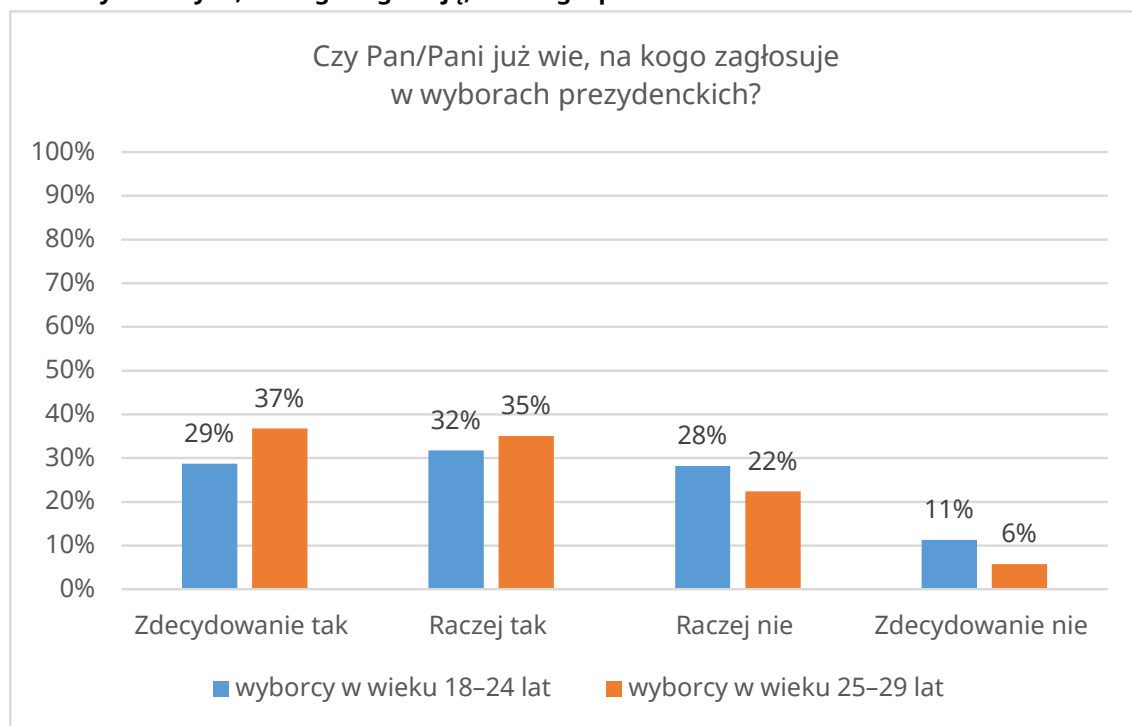
obywatelskiej powinności i zaangażowania, które może przynieść realną zmianę? Co ten obraz młodych mówi nam o możliwych rozstrzygnięciach w toku kolejnych wyborów parlamentarnych w 2027 roku?

Odpowiedzi na te pytania nie tylko dają obraz najmłodszego segmentu polskich wyborców, ale też powinny stać się podstawą do podjęcia przez środowiska polityczne refleksji nad ofertą programową i miejscem, jakie w niej zajmują propozycje dla młodych. Od tego będzie zależeć poczucie politycznej reprezentacji wśród najmłodszych wyborców, co z kolei może mieć wpływ na ich ocenę jakości systemu demokratycznego i motywację do zaangażowania w życie publiczne.

## Charakterystyka elektoratu

W grupie najmłodszych wyborców, w wieku 18–24 lat, 39% nie wie, na kogo odda głos w wyborach prezydenckich (przy czym 28% deklaruje, że raczej nie wie, a 11% zdecydowanie nie wie). W grupie wyborców w wieku 25–29 lat odsetek niezdecydowanych jest niższy, ale nadal znaczący – 30% (24% raczej nie wie, 6% zdecydowanie nie wie, na kogo zagłosuje). Takie są wyniki badania dotyczącego wyborów prezydenckich przeprowadzonego przez More in Common Polska w dniach 4–10 marca 2025 roku.

**Wykres 1. Odsetki osób o sprecyzowanych preferencjach wyborczych i osób niezdecydowanych, na kogo zagłosują, wśród grup w wieku 18–24 oraz 25–29 lat**



Źródło: More in Common Polska, 4–10 marca 2025, CAWI/CATI/CAWI (50/30/30), N=1501.

Te wyniki pokazują wysoki potencjał mobilizacyjny najmłodszych wyborców na „ostatniej prostej”, czego nie mogą zignorować uczestnicy rywalizacji wyborczej. To prawda, że wyborcy w wieku 18–29 lat są mniej liczni niż należący do starszych grup wiekowych. Zgodnie z danymi GUS za rok 2024 jest ich 4,5 mln, w porównaniu do blisko 10 mln osób w wieku 60+, 6,1 mln w wieku 40–49, 5,5 mln w wieku 30–39 i 4,7 mln osób w wieku 50–59 lat. To jednak wśród osób mających 18–29 lat jest proporcjonalnie najwięcej niezdecydowanych, a ich opinie i oceny polityczne są najstąbiej ugruntowane, więc zdolność do pozyskania ich głosów może okazać się decydująca dla ostatecznego wyniku. Warto przy

tym zaznaczyć, że młode kobiety deklarują sprecyzowane preferencje wyborcze częściej niż młodzi mężczyźni – 80% kobiet twierdzi, że wie, na kogo zagłosuje.

Dane z badania More in Common Polska pokazują, że preferencje wyborcze młodych, którzy wiedzą już, na kogo zagłosują, znacząco odbiegają od rozkładu sympatii politycznych wśród ogółu Polek i Polaków. Jeszcze na początku marca połowa zdecydowanych młodych wyborców deklarowała, że zagłosuje na Sławomira Mentzena, i to on w tej grupie miał największą szansę na wygraną. Drugim najpopularniejszym wśród młodych kandydatem jest Rafał Trzaskowski. Pozostałe kandydaty uzyskują wśród młodych poparcie jednocyfrowe. W grupie 18–24 lat na trzecim miejscu lokował się Adrian Zandberg, na którego zamierzało głosować 9% badanych, zaś w grupie 25–29 lat – Karol Nawrocki z poparciem 7% – i tylko nieznacznie przed Krzysztofem Stanowskim, na którego zamierzało głosować 6% badanych. Na 6% w grupie osób mających od 18 do 24 lat mogła też liczyć Magdalena Biejat.

Badanie zrealizowane miesiąc później, po niektórych głośnych wystąpieniach medialnych Sławomira Mentzena, pokazują, że poparcie młodych dla niego spadło, chociaż pozostaje on najczęściej popieranym kandydatem w tej grupie wiekowej<sup>1</sup>. Ponadto wśród osób w wieku 18–29 lat w połowie kwietnia był największy odsetek niezdecydowanych, na kogo zagłosują (18%). Oznacza to, że wśród najmłodszych wyborczyń i wyborców wciąż jest znaczna przestrzeń do zdobycia poparcia, zwłaszcza że tak szybka zmiana poziomu wskazań na kandydata Konfederacji pokazuje dużą niestabilność poglądów omawianych w tej analizie osób.

Warto podkreślić, że deklarowane preferencje polityczne w sposób istotny różnią mężczyzn i kobiety. Wśród kobiet w wieku 18–29 lat zdecydowanym faworytem w marcu był Rafał Trzaskowski – zamierzało wtedy na niego głosować 41% respondentek (wśród mężczyzn 35%), 22% wyborczyń deklarowało oddanie głosu na Karola Nawrockiego (24% wśród mężczyzn), a 14% na Sławomira Mentzena.

Jasno więc widać, że poparcie dla kandydatów wśród młodych wyborców i wyborczyń jest wyraźnie inne niż w pozostałych grupach wiekowych. Faworytem wciąż wydaje się Sławomir Mentzen. Aby zrozumieć korzenie tej popularności, nie wystarczy analiza kampanii wyborczej i programu kandydata. Konieczne jest bliższe przyjrzenie się temu, jak młodzi oceniają sytuację w Polsce i na świecie, a także jak postrzegają demokrację oraz własną sprawczość w życiu społecznym i politycznym. Taką właśnie pogłębioną analizę, opartą na danych ilościowych i jakościowych, przedstawiamy w dalszych częściach niniejszego raportu.

## Wyzwania stojące przed Polską

Jakie problemy kraju młodzi uważają za najważniejsze i czy hierarchia ważności tych problemów znacząco różni się od deklarowanej przez osoby z innych grup wiekowych oraz ogół społeczeństwa? Jakie są ich zdaniem najpilniejsze oczekiwania wobec rządu i prezydenta?

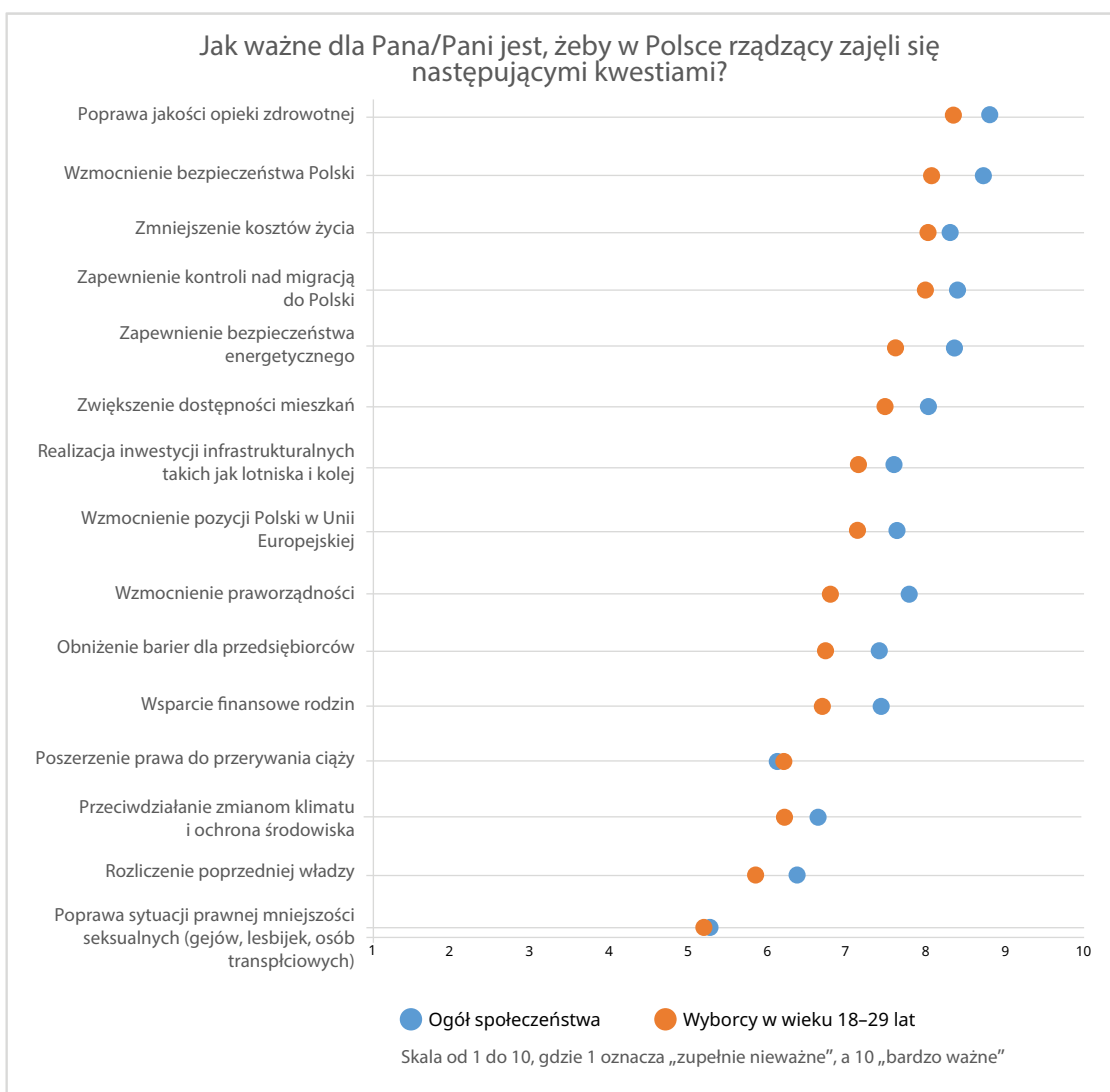
Według badania More in Common Polska z marca 2025 roku Polki i Polacy za priorytety dla rządu uważają poprawę jakości opieki zdrowotnej (średnia 8,8 wskazań na dziesięciopunktowej skali), wzmocnienie bezpieczeństwa Polski (8,74), zapewnienie kontroli nad migracją (8,43) oraz bezpieczeństwa energetycznego (8,42).

<sup>1</sup> Zob. K. Żak, J. Matoga, *Wyborczy zwrot akcji, Mentzen traci poparcie*, Sondaż Opinia24 dla RMF FM, 11 kwietnia 2025, <https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie-2025/news-wyborczy-zwrot-akcji-mentzen-traci-poparcie-sondaz-opinia24,-nid,7947412>.

Wśród młodych w wieku 18–29 lat hierarchia priorytetów dla rządzących jest podobna – najważniejsze są ich zdaniem poprawa jakości opieki zdrowotnej (8,35) oraz wzmocnienie bezpieczeństwa Polski (8,08), jednak na trzecim miejscu pojawia się obniżenie kosztów życia (8,04) i zaraz za nim zapewnienie kontroli nad migracją (8,01), zaś bezpieczeństwo energetyczne lokuje się znacznie niżej (7,68). Generalnie troska o bezpieczeństwo energetyczne jest wyraźnie wyżej na liście priorytetów osób starszych.

Kwestie często wymieniane w dyskusjach jako szczególnie istotne dla młodych – jak liberalizacja dostępu do legalnej aborcji oraz przeciwdziałanie zmianom klimatycznym – lokowały się na liście priorytetów dużo niżej, ze średnimi wskazań na dziesięciopunktowej skali odpowiednio 6,20 i 6,17. Młodzi nie uważali też za szczególnie istotne rozliczeń poprzedniej władzy (5,91) oraz poprawy sytuacji prawnej mniejszości seksualnych (5,22).

**Wykres 2. Hierarchia problemów dostrzeganych w kraju przez najmłodsze wyborczynie i najmłodszych wyborców na tle opinii całej populacji**



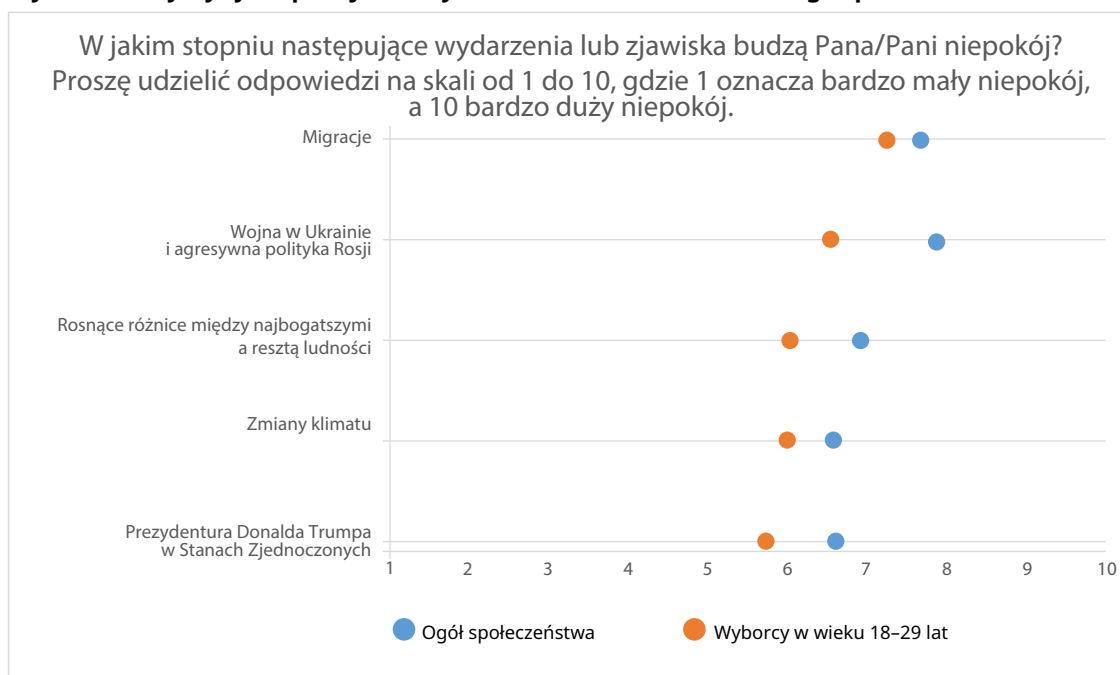
Źródło: More in Common Polska, 4–10 marca 2025, CAWI/CATI/CAWI (50/30/30), N=1501.

O ile hierarchia priorytetów dla rządzących wygląda w przypadku młodych podobnie jak w całym społeczeństwie, o tyle zapytani o źródła niepokoju młodzi układają wyraźnie inną hierarchię obaw.



Dla ogółu badanych najważniejszym źródłem niepokoju jest wojna w Ukrainie i agresywna polityka Rosji (średnia 7,91 na dziesięciopunktowej skali), podczas gdy dla młodych najsilniejszym źródłem niepokoju są migracje (7,29, podczas gdy wojna w Ukrainie i agresywna polityka Rosji to 6,54). Młodzi też w mniejszym stopniu niż ogół społeczeństwa martwią się konsekwencjami prezydentury Donalda Trumpa (5,88 w porównaniu z 6,64) oraz nierównościami ekonomicznymi (6,09 w zestawieniu z 6,97). Te ostatnie są wyraźnie silniejsze wśród osób starszych.

### Wykres 3. Przyczyny niepokoju młodych Polek i Polaków na tle całego społeczeństwa



Źródło: More in Common Polska, 4–10 marca 2025, CAWI/CATI/CAWI (50/30/30), N=1501.

Badanie More in Common Polska z marca 2025 roku przyniosło nieco inną hierarchię ważności spraw, którymi według młodych powinni zająć się rządzący, niż niektóre wcześniejsze badania przeprowadzone nie na reprezentatywnej próbie całego społeczeństwa, ale na próbie złożonej wyłącznie z młodych osób. Badanie przeprowadzone na reprezentatywnej próbie Polek i Polaków w wieku 16–29 lat przez Instytut Spraw Publicznych i National Democratic Institute (ISP/NDI)<sup>2</sup> we wrześniu 2024 roku pokazało, że problemem najczęściej wskazywanym przez badanych były wysokie koszty życia (88%), na drugim miejscu plasowała się opieka zdrowotna (84%), a na trzecim – rosyjska agresja wobec sąsiednich krajów (77%). Migracje wskazało 68% osób, mniej niż edukację, mieszkalnictwo i system emerytalny<sup>3</sup>.

Kwestie związane z usługami społecznymi są natomiast akcentowane w rozmowach z młodymi wyborcami (między 18. a 29. rokiem życia), które Ipsos przeprowadził w ostatnich dniach kwietnia 2025 roku na zlecenie Fundacji Batorego (więcej o badaniu – zob. w nocie metodologicznej). Do wywiadów zaprosiliśmy dwie grupy osób. Do pierwszej należały te uznające wagę udziału w wyborach, ale

<sup>2</sup> S. Horonziak, F. Pazderski, *Młodzi w Europie Środkowej 2024. Wyniki badania w Polsce*, ISP/NDI, Warszawa 2025, <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/mlodzi-w-europie-srodkowej-2024-wyniki-badania-w-polsce>.

<sup>3</sup> Częściowo zbieżne wyniki pokazuje badanie zrealizowane przez Eurostat na przełomie września i października 2024 roku wśród młodych osób we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W tym badaniu młodzi z Polski jako priorytet Unii na najbliższe pięć lat najczęściej (46%) również wskazywali rosnące ceny i koszty życia; 33% wybrało obronność i bezpieczeństwo, zaś migracje i prawo do azylu wymieniło tylko 16% badanych.

niezdecydowane, jak się zachowają w trakcie najbliższej elekcji (nie wiedzą, na którego z kandydatów lub którą z kandydatek oddadzą głos, albo nie planują głosować, bo nikt z kandydujących im nie odpowiada). Drugą grupę stanowiły osoby deklarujące chęć głosowania na Sławomira Mentzena, ale nieokreślające się jednocześnie jako należące do twardego elektoratu Konfederacji (przyznają, że do poparcia tego kandydata skłoniły ich inne kwestie). Zorganizowaliśmy ponadto oddzielną dyskusję tylko w grupie młodych kobiet z mniejszych miejscowości i terenów wiejskich.

Przeprowadzone rozmowy pozwoliły też zidentyfikować różnice w problemach, z jakimi spotykają się młodzi ludzie w dużych miastach i w mniejszych miejscowościach. Mieszkający w większych ośrodkach młodzi częściej martwią się wysokimi kosztami wynajmu mieszkań i konkurencją na rynku pracy. Natomiast w mniejszych miejscowościach bardziej obawiają się braku perspektyw rozwoju, słabej infrastruktury i trudnego dostępu do specjalistycznych usług, choć problemy z mieszkaniami też nie są im obce:

*Dla mnie mieszkanie jest podstawową potrzebą. To nie jest jakieś widzimisię, a po prostu zrobiło się w tych czasach, że to jest po prostu luksus mieć swoje mieszkanie. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

*No ja osobiście na przykład jestem przerażona tym, co się dzieje na rynku mieszkaniowym, bo aktualnie właśnie studiując zaocznie i pracując, to na przykład nie jestem w stanie dla banku być wiarygodna, żeby spłacać kredyt, ale no tak czy siak muszę gdzieś mieszkać, to mieszkanie muszę wynajmować. Aktualnie mnie to boli najbardziej. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

*Mi mocno przeszkadza kwestia NFZ-u. Tutaj rzeczywiście ta służba zdrowia jest mocno zaniechana i nie widzę żadnych popraw w tym kierunku pomimo zmiany władzy. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

Różnice w hierarchii priorytetów między badaniem More in Common Polska z marca 2025 roku a wcześniejszymi badaniami przeprowadzonymi wyłącznie wśród osób młodych sugerują, że postrzeganie bezpieczeństwa i migracji jako szczególnie istotnych problemów jest u młodych stosunkowo świeżym fenomenem i może wynikać z silnej obecności tych tematów w debacie publicznej oraz w kampanii wyborczej.

Potwierdzają to wyniki badania jakościowego Fundacji Batorego. Uczestniczki i uczestnicy relacjonowali, że po początkowym szoku i silnych emocjach związanych z wojną w Ukrainie oraz wyrazach solidarności ich podejście do uchodźców stało się bardziej pragmatyczne, a nawet sceptyczne. Zdaniem badanych miało to wynikać z obaw o negatywny wpływ obecności uchodźców na sytuację ekonomiczną i społeczną w Polsce. Osoby uczestniczące wyrażały zaniepokojenie konkurencją na rynku pracy i w dostępie do świadczeń socjalnych oraz potencjalnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa. Widać też zmęczenie tematem, który ich zdaniem był nadmiernie eksploatowany w mediach. W padających wypowiedziach często brakowało rozróżnienia między uchodźcami z Ukrainy a innymi migrantami, co sugeruje, że badani postrzegają migrację jako ogólny problem, a nie uwzględniają specyfiki wojennej sytuacji Ukrainek i Ukraińców:

*Dla mnie nadal jednym z najważniejszych tematów jest to, żeby ta granica wschodnia była szczelna, bo to jest dla nas nie tylko ważne ze względu na to, żeby nie wchodzili nielegalni migranci, ale w razie jakichkolwiek działań najbliżej granicy możemy szybciej zareagować. Drugi temat, no to właśnie też myślę, że*

*z Ukraińcami warto by było tutaj coś zrobić. Nie mówię, że ich wyrzucić i tak dalej, tylko ten ich status urealnici, żeby to zaczęło działać, a nie żeby było tak po łebkach zrobione, jak jest teraz. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

Dane na temat przyczyn niepokojów wśród młodych osób w zestawieniu ze sprawami, które uważają za priorytety dla rządzących, przynoszą nieoczywisty obraz. Z jednej strony młodzi niemal równie silnie jak całe społeczeństwo przekonani są o tym, że rządzący powinni wzmocnić bezpieczeństwo Polski, ale wyraźnie mniej niż starsze pokolenia niepokoi ich wojna w Ukrainie, a także prezydentura Donalda Trumpa oraz podanie przez niego w wątpliwość gwarancji bezpieczeństwa dla Polski i innych krajów NATO. Można stąd wysnuć wniosek, że dla nich sytuacja geopolityczna jest mniej istotna jako punkt odniesienia niż bezpośrednio obserwowane skutki konfliktów, wojen czy globalnej niepewności, jak choćby migracje.

Z kolei z badań kampanii wyborczej w mediach społecznościowych przeprowadzanych przez Sotrender na zlecenie Fundacji Batorego<sup>4</sup> wynika, że wśród tematów reklam najczęściej trafiających do odbiorców poniżej 35. roku życia dominują kwestie związane z Unią Europejską oraz bezpieczeństwem. Duże znaczenie mają również ulgi dla przedsiębiorców, praworządność oraz prawo do przerywania ciąży. Natomiast najmniejsze liczby wyświetleń odnotowano dla treści dotyczących wsparcia finansowego dla rodzin oraz ochrony klimatu i środowiska. W zasadzie wszyscy kandydaci (poza Grzegorzem Braunem) zauważają wagę głosów młodych wyborców i wyborczyń oraz starają się znaleźć odpowiedź na ich niepokoje i oczekiwania, ale to Sławomir Mentzen i Adrian Zandberg osiągnęli najwyższą liczbę wyświetlanych reklam, których odbiorcami w większości były osoby poniżej 35. roku życia.

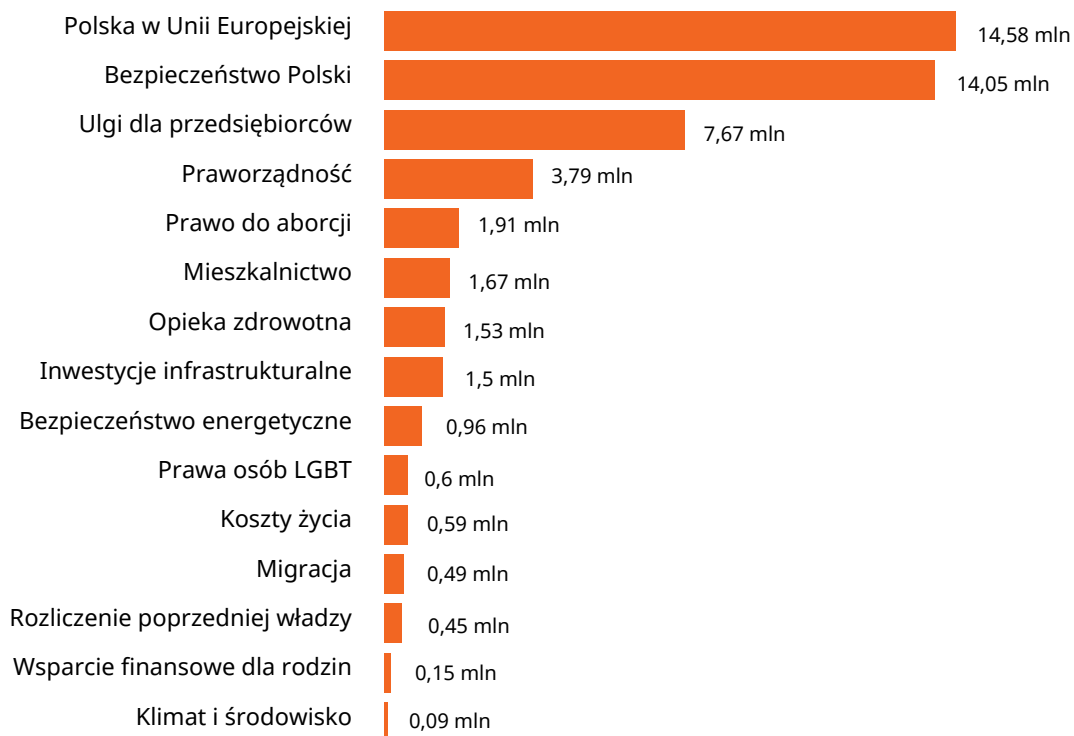
Reklamy Karola Nawrockiego i Magdaleny Biejat wyraźnie skupiają się na takich kwestiach, jak edukacja wyższa, wolność w Internecie czy konwencja młodzieżowa zorganizowana przez ostatnią kandydatkę 12 kwietnia – omawiano wtedy jej propozycje dla młodych osób. W przypadku Rafała Trzaskowskiego największe zasięgi osiągają reklamy skierowane do najmłodszych wyborców, a dotyczące jego programu wyborczego, w tym deklaracji regulacji prawa do aborcji. Najbardziej popularne przekazy odnosiły się do kwestii zapewnienia bezpieczeństwa, np. w kontekście granicy na wschodzie (721 948 wyświetleń, szczególnie w grupie 18–24-latków).

---

<sup>4</sup> K. Izdebski, M. Rudź, A. Winciorek, R. Woźniak, *Obraz kampanii prezydenckiej w mediach społecznościowych. Więcej pieniędzy, więcej polaryzacji*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2025/04/Obraz-kampanii-prezydenckiej-w-mediach-spoecznościowych.-Więcej-pieniedzy-wiecej-polaryzacji.pdf>.

#### Wykres 4. Częstotliwość wyświetleń reklam politycznych w mediach społecznościowych w trakcie kampanii wyborczej, skierowanych do osób młodych

Wyświetlenia reklam z przewagą odbiorców do 35. roku życia  
15.01–15.04.2025



Źródło: Badanie Sotrender dla Fundacji im. Stefana Batorego. Dane na 15 kwietnia 2025 roku.

Bezpieczeństwo stało się kluczowym tematem dla polskiej polityki<sup>5</sup>. Istotne jest zatem to, jakie znaczenie ma ono dla młodych osób. W badaniu More in Common Polska z początku marca 2025 roku, które poświęcono sprawom międzynarodowym, większość (61%) badanych z grupy wiekowej 18–29 lat obawiała się wojny w Europie w ciągu najbliższych kilku lat, ale był to najniższy odsetek spośród wszystkich grup wiekowych, a różnica oddzielająca tę grupę od najstarszych respondentów (70+) wyniosła aż 20 punktów procentowych.

Młodzi nieco inaczej niż starsze pokolenia patrzą też na wojnę w Ukrainie – są wprawdzie w zdecydowanej większości przekonani, że dla Polski jest ważne, aby Ukraina była dalej w stanie bronić się przed rosyjską agresją (79%), ale osoby w wieku 18–29 lat częściej niż badani z innych grup wiekowych deklarowały, że Ukraina nie okazuje Polsce wystarczającej wdzięczności za pomoc (75% badanych w wieku 18–29 lat, w porównaniu do ogółu społeczeństwa 62%), oraz częściej twierdziły, że działania Polski w kontekście wojny Ukrainy z Rosją nie wpływają na ich poczucie dumy z bycia Polką lub Polakiem (61% wobec 45% dla ogółu społeczeństwa). Wśród osób w wieku 18–29 lat najmniej było też przekonanych, że zaprzestanie wspierania przez Polskę Ukrainy osłabiłoby pozycję naszego kraju na świecie (30% wobec 45% wśród ogółu społeczeństwa).

<sup>5</sup> Zob. E. Bendyk, K. Izdebski, P. Marczewski, F. Pazderski, *Prezydent na trudne czasy. Kampania wyborcza: nastroje społeczne, oczekiwania, główne tematy i narracje*, dz. cyt.

Te dane potwierdzają, że choć młodzi deklarują, iż bezpieczeństwo powinno być jednym z priorytetów rządzących, to rozumieją je nieco inaczej niż starsze pokolenia. Rzadziej niepokoi ich sytuacja międzynarodowa i perspektywa wojny, mniej chętnie też wiążą swoją dumę z polskością czy opinię na temat globalnej pozycji Polski ze wsparciem dla Ukrainy. Najważniejsze są sprawy, które postrzegają jako mające największy wpływ na ich codzienne życie – zdrowie, sytuacja materialna, bezpieczeństwo. Nie oznacza to jednak, że niektóre kwestie geopolityczne czy ideologiczne nie mogą stawać się dla nich istotnym źródłem lęków, co oznacza, że kwestie te mogą stać się dla młodych problematyczne, jeśli politycy będą je instrumentalizować i zaczną je podsycać.

Część osób uczestniczących w badaniu zleconym przez Fundację Batorego podkreślała, że priorytetem powinny cieszyć się działania nastawione na budowanie potencjału obronnego Polski. Różnice w wyrażonych stanowiskach dotyczyły głównie tego, czy w ogóle powinniśmy wspierać wysiłki obronnej Ukrainy. Ten wątek pojawiał się szczególnie wśród zdeklarowanych wyborców Sławomira Mentzena zamieszkujących małe miasta i wsie:

*Moim zdaniem szykowanie obronności i wzmocnienie obronności powinny być działaniami podjętymi już dawno. No bo jakby nie było, no jesteśmy tak jakby pierwsi na linii frontu. (...) wydaje mi się, że zamiast wysłać broń na Ukrainę, to powinniśmy ją gromadzić u siebie, bo jednak jesteśmy zagrożeni, a ta broń idzie zupełnie gdzie indziej. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

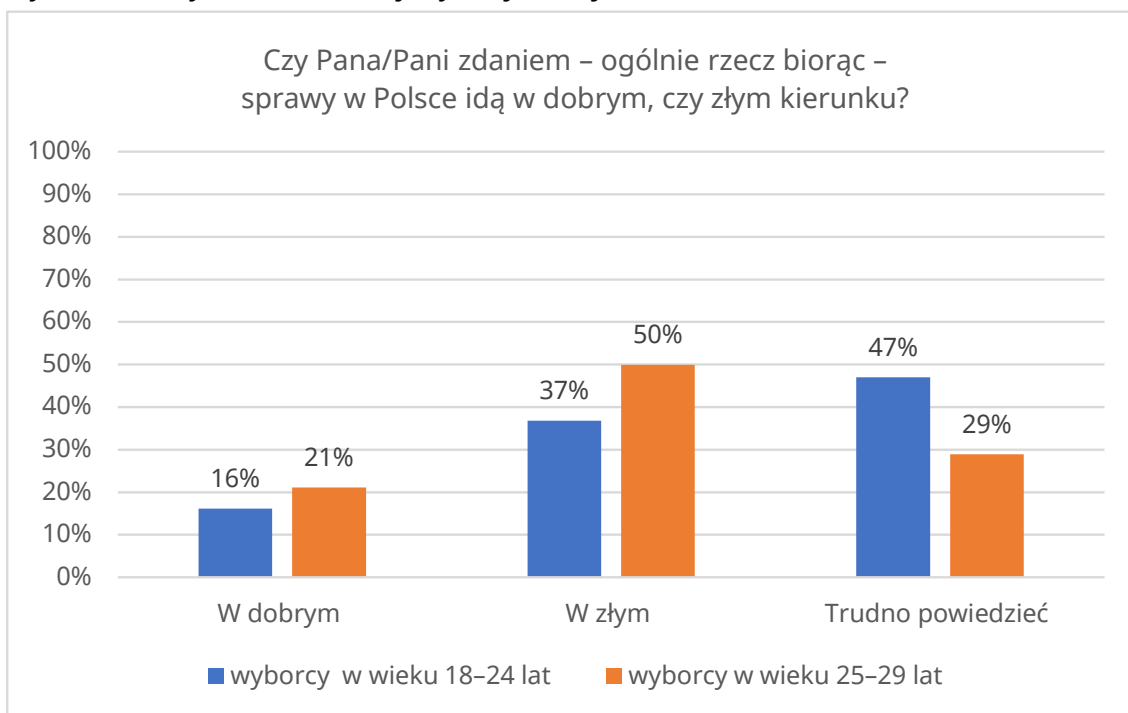
*Powinniśmy zwiększyć produkcję amunicji i broni, no i głównie przeznaczać tam na wysyłanie do Ukrainy ten starszy sprzęt, a my tutaj, no to na przykład te Kraby, żeśmy wysłali, to dosyć nowoczesny sprzęt. Wiadomo, że oni też biją się, trochę tak za nas, no bo tam zatrzymują Rosjan. Ale sądzę, że w pierwszej kolejności powinniśmy im wysłać też stare BWP-1, a nie od razu najnowszą broń. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

## **Kierunek pesymizm. Polska w oczach młodych**

W badaniu More in Common Polska z marca 2025 roku 44% badanych oceniło jako zły kierunek, w którym zmierza Polska. Pesymiści przeważali wyraźnie nad optymistami (28% wskazań, że kraj zmierza w dobrym kierunku), choć nie aż tak przytłaczająco jak na kilka miesięcy przed wyborami w październiku 2023 roku (w badaniu z kwietnia 2023 roku – ostatnim, w którym More in Common Polska zadał to pytanie przed wyborami – pesymistycznie o kierunku, w jakim zmierza Polska, wypowiedziało się 64% respondentów).

Odsetek osób oceniających jako zły kierunek, w którym zmierza Polska, jest szczególnie wysoki w grupie 25–29 lat i wynosi aż 50%. W grupie 18–24 lata jest wyraźnie niższy – 37%. Ta niepokojąca różnica może świadczyć o tym, że w momencie wejścia na rynek pracy, po ukończeniu edukacji, wiele młodych osób zaczyna oceniać perspektywy rozwoju Polski negatywnie. Zderzają się z problemami z dostępem do usług publicznych i mieszkań, z brakiem wsparcia państwa w sytuacjach kryzysowych i w coraz większym stopniu czują się pozostawieni sami sobie. To ważny sygnał dla polityków, gdyż to oni mają klucz do rozwiązania tych kwestii – brak przekonujących narracji i zdecydowanych działań może te oceny jeszcze pogorszyć, a tym samym pogłębi się postrzeganie państwa jako nieefektywnego tworu, będącego głównie areną partyjnych kłótni.

**Wykres 5. Oceny kierunku rozwoju sytuacji w kraju zdaniem osób w wieku 18–24 oraz 25–29 lat**



Źródło: More in Common Polska, 4–10 marca 2025, CAWI/CATI/CAWI (50/30/30), N=1501.

Ocena sytuacji w kraju nie przekłada się jednak bezpośrednio na ocenę własnej sytuacji. W badaniu More in Common Polska z marca 2025 roku 66% osób w wieku 18–24 lat deklarowało, że są ze swojego życia zadowolone, wśród respondentów w wieku 25–29 lat odsetek okazał się nieco niższy, 58%, ale nadal była to większość badanych w tej grupie. Badanie *Stan Młodych 2025* przyniosło też optymistyczne dane na temat oceny życia w Polsce przez młode osoby – 76% badanych w wieku 18–29 lat zgodziło się ze stwierdzeniem, że „generalnie rzecz biorąc, Polska jest dobrym krajem do życia”<sup>6</sup>. Młodzi Polki i Polacy dobrze czują się w swoim kraju, uważają go za dobre miejsce do życia, ale nie mają poczucia, że państwo polskie odpowiada na ich potrzeby i problemy.

Te opinie znalazły również odzwierciedlenie w przeprowadzonych wywiadach jakościowych. Młodzi wyborcy zauważają brak odpowiedzi rządu na ich zdaniem podstawowe wyzwania, jakie przed nimi stoją:

*Na ten moment nie dba się w naszym kraju o ludzi młodych, pracujących. Wiele programów myślę, że ułatwiających zakup mieszkania i tak dalej mogłoby być lepiej przygotowanych, żeby ludzie młodzi mogli wnioskować śmiało o kredyty, wnioskować śmiało, nie wiem, o jakieś miejsca do żłobka, przedszkola i tak dalej, bo tego bardzo brakuje. Jest to temat zaniedbany i jednak jest duży problem, ale myślę, że wiele osób by się z tym zgodziło, że my jesteśmy aktualnie w naszym kraju troszkę w niektórych sytuacjach obywatelami drugiej kategorii. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

Z drugiej strony nawet osoby, które wyrażają niepokój związany z kosztami życia, deklaruje, że ich sytuacja materialna nie jest najgorsza, i mają jednocześnie poczucie, że w razie pojawienia się problemów mogą liczyć na rodzinę:

6 K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *Stan Młodych 2025*, Fundacja Ważne Sprawy, Warszawa 2025, <https://waznesprawy.org/wp-content/uploads/2025/04/stan-mlodych-2025-raport.pdf>.

*Mnie denerwują te ceny, ale na razie jeszcze nie bankrutuję. Stać mnie jeszcze na to wszystko. No właśnie, to jest problem, że wszystko do czasu jest, nie? No właśnie, no to wtedy rodzina, najbliższa. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

*Ja staram się skupiać na sobie i zbytnio nie korzystać z pomocy rodziny, którą mam tam trochę dalej, więc zostaję na swoim garnuszku jakby, w sensie nie obrażając nikogo, ale chodzi o to, że ode mnie wszystko zależy. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

W jaki sposób politycy odpowiedzą na ten rozdźwięk między postrzeganiem Polski jako dobrego miejsca do życia i klasy politycznej oraz instytucji państwowych jako wręcz przeszkody w zapewnieniu wyższej jakości życia? Młodzi oczekują odpowiedzi, bo od niej – od oferty politycznej i spełniania obietnic wyborczych – będzie zależeć to, czy zaczną postrzegać nie tylko Polskę, ale też polskie państwo i politykę jako przestrzeń budowania lepszego życia. Brak poważnej oferty programowej dla młodych – w dziedzinach takich jak godne warunki życia i szeroko rozumiane bezpieczeństwo – będzie oznaczać pogłębianie się nieufności tej grupy wobec instytucji publicznych i jej rosnące niezadowolenie z polityki. To zaś może prowadzić do wycofywania się młodych z uczestnictwa w instytucjach demokracji przedstawicielskiej i szukania dla nich alternatyw.

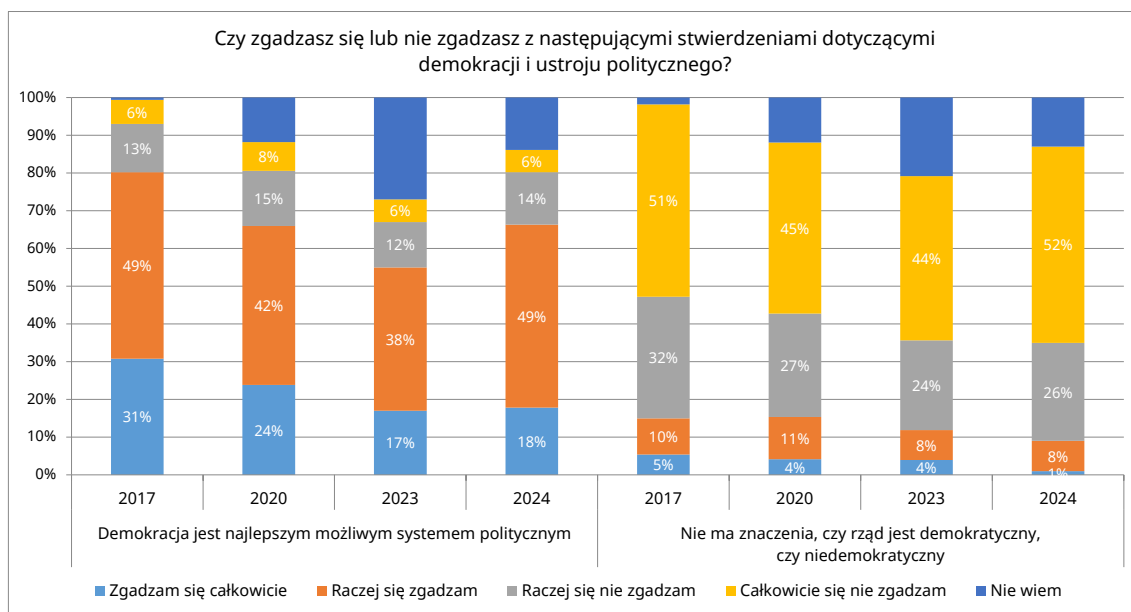
## **Czy demokracja jest jeszcze atrakcyjna?**

Ważnym czynnikiem wpływającym na sposób zachowania się młodych Polek i Polaków podczas nadchodzących wyborów prezydenckich może być to, jak postrzegają demokrację, funkcjonowanie państwa i swoją w tym rolę.

Młodzi generalnie pozytywnie odnoszą się do demokracji. Jak pokazują badania realizowane przez Instytut Spraw Publicznych (ISP) z National Democratic Institute (NDI) od 2017 roku to poparcie systematycznie spadało między końcem 2017 a 2023 rokiem, by nieznacznie wzrosnąć w 2024 roku – z 51% uznających demokrację za najlepszy system w 2023 roku do 67% w 2024 roku. Podobny trend można zaobserwować w odniesieniu do opinii, czy ma znaczenie, że rząd jest demokratyczny, czy nie. O ile w 2017 roku z poglądem, że to nie ma znaczenia, nie zgadzało się ponad 80% badanych, o tyle ta grupa w kolejnych latach zaczęła topnieć, by odbudować się częściowo po wyborach z października 2023 roku (wykres 6). Ponadto większe przywiązanie do demokracji widać u młodych kobiet oraz u osób z wyższym wykształceniem lub ciągle uczących się w szkołach ponadpodstawowych.

Uznanie demokracji za najlepszy system polityczny jest również skorelowane z zainteresowaniem polityką oraz z zadowoleniem wynikającym z sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, z działania rządu, jak również z deklarowanym zadowoleniem z własnego standardu życia.

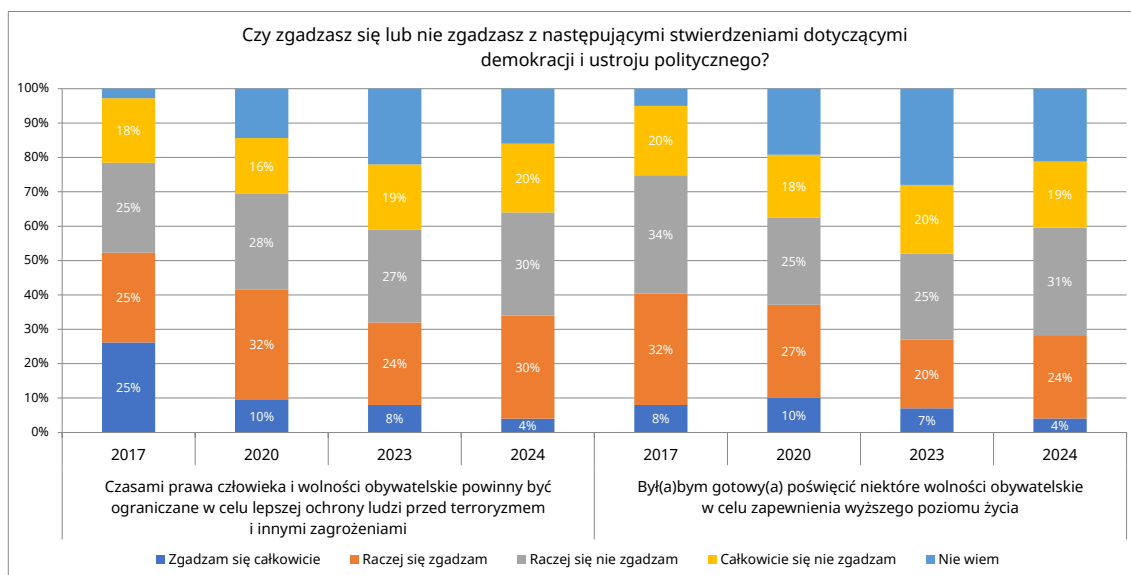
**Wykres 6. Zmiana poziomu uznania dla ustroju demokratycznego (2017–2024)**



Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074; ISP/NDI 06.2023, CAWI, N=705; ISP/NDI 07.2020, CAWI, N=750; ISP/NDI 12.2017, CAWI, N=500.

Jakie są możliwe przyczyny zmian w ocenie demokracji oraz tego, w jakim stopniu przekładają się one na faktyczne przywiązanie do zasad leżących u jej podstaw? Uznanie dla ustroju demokratycznego w ostatnich latach do 2023 roku spadało, ale to nie przełożyło się na równoczesne odrzucanie posiadanych w ramach demokracji praw i wolności obywatelskich; przeciwnie – gotowość do odstąpienia tych praw i wolności również spadała, co pokazują te same badania ISP/NDI (wykres 7).

**Wykres 7. Zmiana poziomu poparcia dla wartości demokratycznych (2017–2024)**



Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074; ISP/NDI 06.2023, CAWI, N=705; ISP/NDI 07.2020, CAWI, N=750; ISP/NDI 12.2017, CAWI, N=500.



Znaczące przywiązanie do praw i wolności potwierdzają także porównawcze badania Eurobarometru zrealizowane w podobnym okresie<sup>7</sup>. Młodzi w Polsce odróżniają się od większości swoich rówieśników z innych państw europejskich przywiązaniem do wartości związanych z wolnością wypowiedzi – co skrzętnie wykorzystuje m.in. sztab wyborczy Karola Nawrockiego, który w reklamach zamieszczanych w mediach społecznościowych zapewnia, że nie dopuści do ewentualnej cenzury Internetu.

Wolność wyrażania poglądów nie tylko wskazywano najczęściej ze wszystkich kwestii uwzględnionych w pytaniu Eurobarometru (podobnie było tylko w przypadku sześciu innych państw unijnych), ale też odsetek osób, które wskazały tę wartość, okazał się w Polsce największy spośród obywateli wszystkich badanych państw (56%). Również bardzo duża część badanych Polek i Polaków wskazała ochronę praw człowieka, demokrację i pokój (47%), czyli wartość wybieraną w pierwszej kolejności w największej grupie państw (21).

Ten wewnętrzny imperatyw wolności jest na tyle silny, że dla części osób, które biorą pod uwagę oddanie głosu na Sławomira Mentzena, znanego z bardzo konserwatywnego podejścia do kobiet, ten akurat aspekt jego poglądów nie stanowi większego problemu.

*Ja nie pozwalam sobie na to, żeby jakieś głosy z zewnątrz do mnie docierały i naprawdę zmieniały mój mindset, nie ma na coś takiego u mnie możliwości, więc co by się tam nie zadziało, czy wygra Mentzen, czy będzie rozgłaszał, że kobiety mają właśnie chodzić w chomątach, i tak wiadomo, że ja tego nie zrobię po prostu, a on nie ma żadnej władzy, żeby mi nakazać coś takiego robić, więc liczę na to, że po prostu gospodarczo i ekonomicznie poprawi się. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

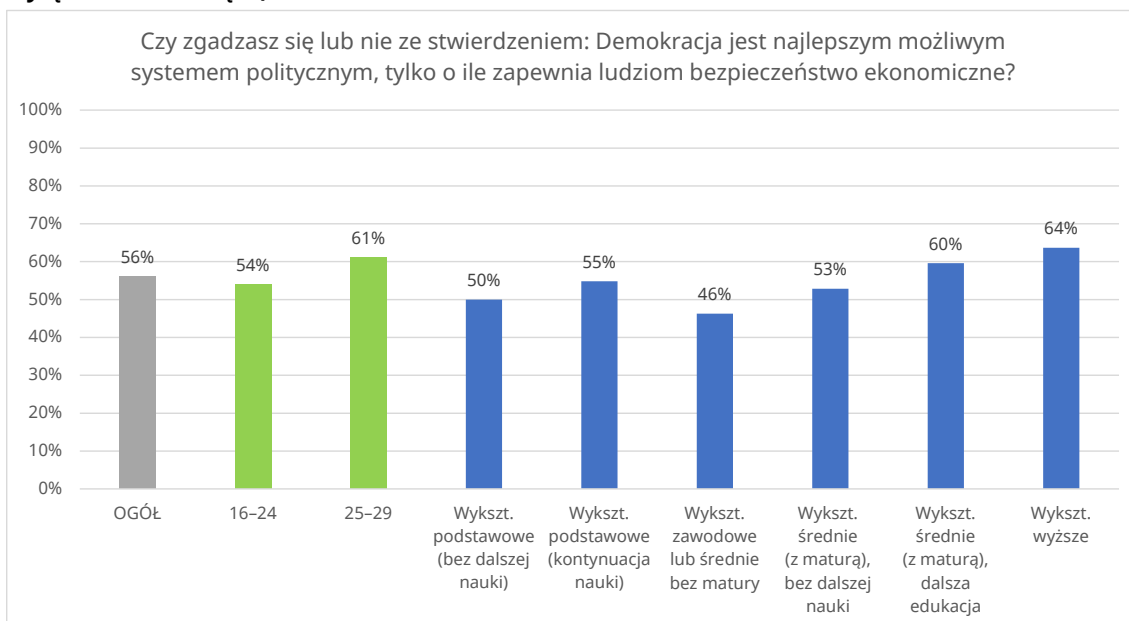
Przywołane badania pokazują, że doświadczane przez młodych Polki i Polaków przez ostatnie lata naruszenia praw człowieka i ograniczeń wolności obywatelskich przełożyły się na budowę większego przekonania, że te prawa są potrzebne i nie warto ich oddawać. Oczywiście nie znaczy to, że wcześniej pewna grupa młodych ludzi nie była przywiązana do kwestii wolności, czego przykładem stały się chociażby masowe protesty przeciwko ACTA zimą 2012<sup>8</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że jesienią 2024 roku ciągle prawie 30% młodych było gotowych odstąpić część wolności, jeśli na drugiej szali dałoby się położyć wyższy poziom życia.

Jesienią 2024 roku większość młodych badanych przez ISP i NDI pozytywnie oceniała ten system, ale prawie równie duża część (56%) uważała, że demokracja jest dobra tylko dopóty, dopóki gwarantuje bezpieczeństwo ekonomiczne (wykres 8). Osoby starsze w kohorcie młodych i lepiej wykształcone częściej łączą uznanie dla demokracji z jej skutecznością w zapewnianiu podstawowych potrzeb – taką opinię wyraziło jesienią 2024 roku 60–64% osób w wieku 25–29 lat oraz tych z wykształceniem średnim pełnym lub wyższym.

7 Zob. European Parliament, *Eurobarometer. Youth Survey 2024*, European Union, Brussels 2025, s. 9, <https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/3392>.

8 Ł. Jurczyk, J. Kołtan, P. Kuczyński, M. Rakusa-Suszczewski, *Obywatele ACTA*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2014, <https://open.icm.edu.pl/server/api/core/bitstreams/64453286-808c-42ba-9dc0-1c26a704eb3a/content>.

**Wykres 8. Poparcie dla opinii, że demokracja jest najlepszym możliwym systemem politycznym, o ile zapewnia ludziom bezpieczeństwo ekonomiczne (odpowiedzi wyłącznie twierdzące)**



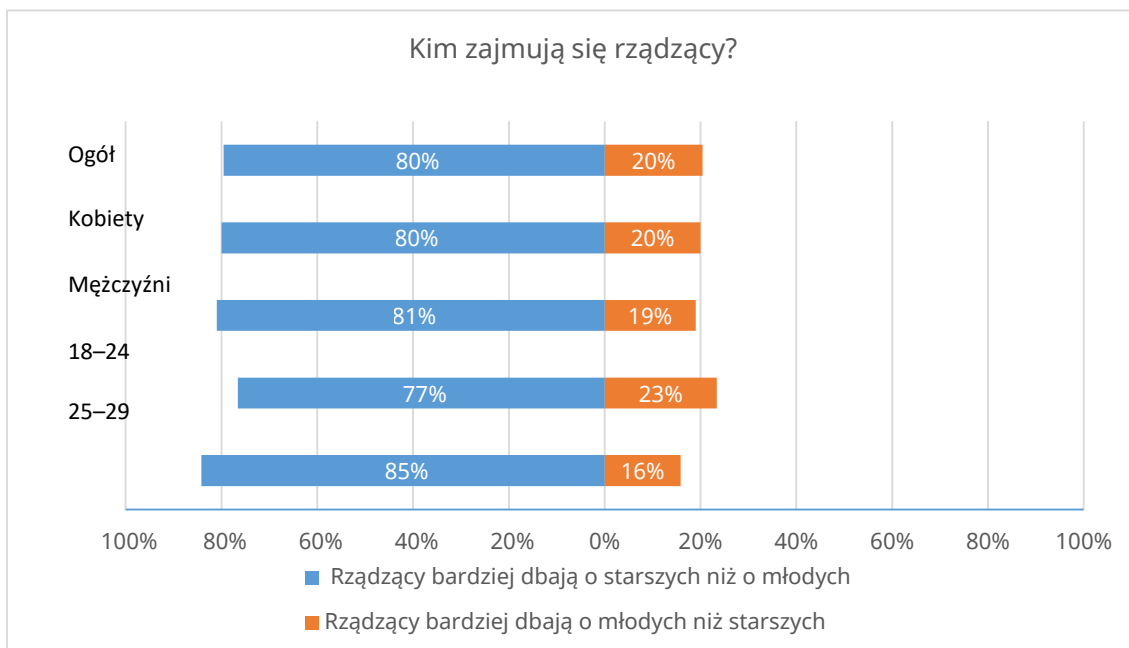
Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074.

Spadek poczucia zaspokojenia podstawowych potrzeb może więc osłabiać przywiązanie do demokracji, a w konsekwencji zwiększać podatność na hasła populistyczne czy wręcz antydemokratyczne. Na pogłębianie się takich tendencji może też wpływać duży poziom niezadowolenia młodych z jakości funkcjonowania państwa.

**Państwo opuściło młodych? Lekcja dla kandydatów**

Badanie Fundacji Ważne Sprawy i More in Common pokazuje, że większość młodych (68%) ma poczucie, iż w sytuacjach kryzysowych nie może liczyć na wsparcie państwa i jego instytucji, ale musi polegać na sobie i swoich najbliższych. W zwiększeniu więzy z państwem nie pomagają też przeświadczenie, że rządzący nie interesują się młodymi i bardziej dbają o starszych (zdaniem 80%).

**Wykres 9. Opinie dotyczące tego, czy rządzący bardziej interesują się osobami starszymi, czy młodymi**

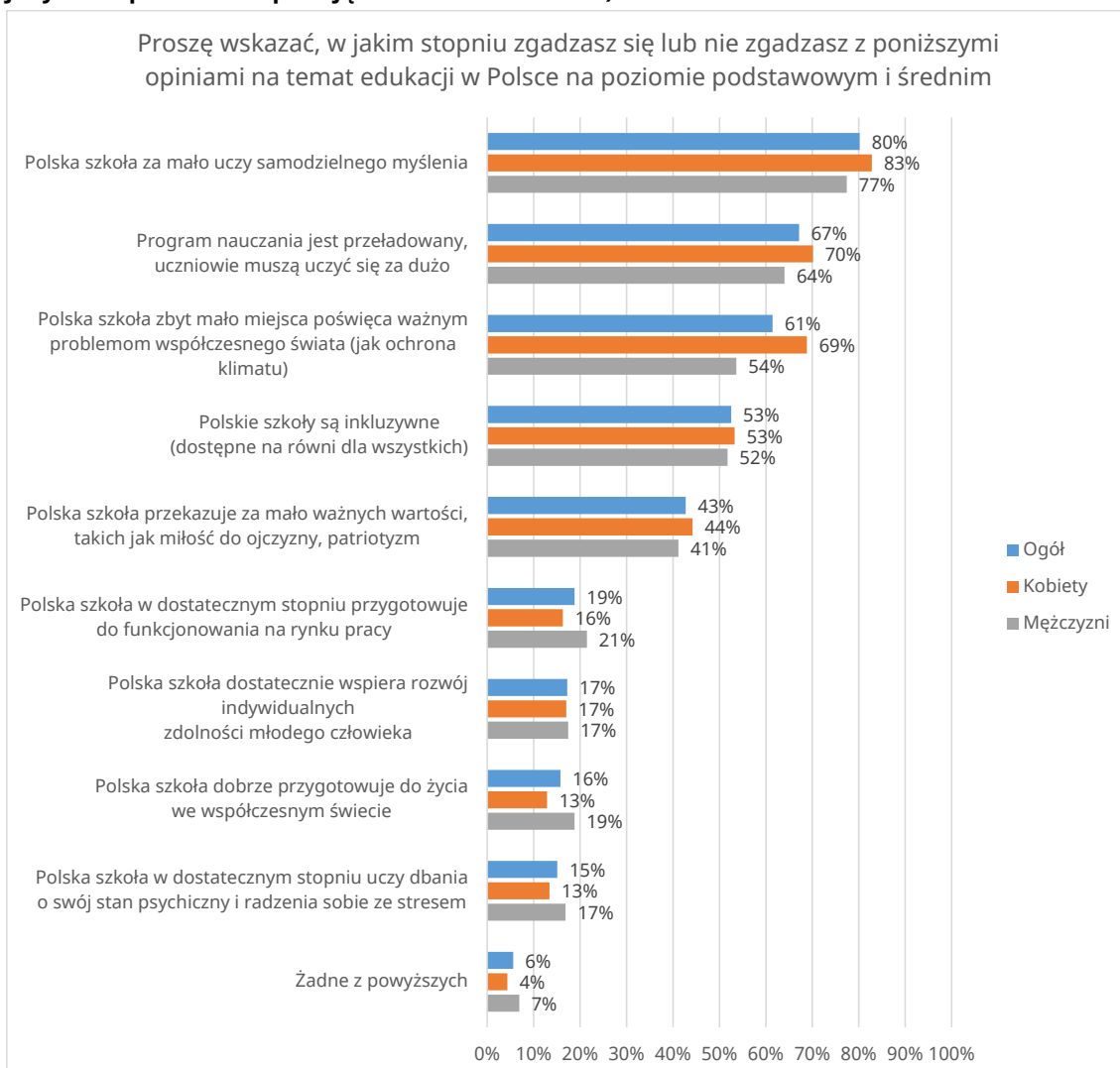


Źródło: More in Common/Fundacja Ważne Sprawy, listopad 2024, N=1002.

Na takie postrzeganie państwa przez młodych musi wpływać ich ocena jakości usług publicznych. Na pierwszym miejscu wybija się negatywna ocena systemu edukacji – z nim młodzi mieli największą styczność i doświadczenie. Jest on generalnie oceniany negatywnie – nie przygotowuje do wejścia w dorosłość i poradzenia sobie z wyzwaniami XXI wieku. Pokazują to zarówno badania Ważnych Spraw/More in Common, jak i ISP/NDI.

W pierwszym z tych badań cztery najczęściej wybierane przez młodych określenia dla polskiej szkoły miały wydźwięk negatywny – zdaniem 55% szkoła jest przestarzała, 39% – nudna, 24% – dyskryminująca, a 21% – nieprzyjazna. Według 62% badanych szkoła nie przygotowała ich dobrze do wejścia w dorosłość, a przeciwnego zdania było tylko 19% osób. Zdaniem 47% respondentów szkoła nie uczy krytycznego myślenia i samodzielnego szukania odpowiedzi, a umiejętności takie wyniosła ze szkoły jedynie 1/3 badanych. Tylko trochę lepiej miało być w przypadku rozwijania umiejętności współpracy i budowania relacji – tutaj na odegranie przez szkołę pewnej roli wskazała większa grupa badanych (48%) od tej, która była przeciwnego zdania (33%). Jeszcze gorsze świadectwo systemowi edukacji wystawili młodzi w wieku 16–29 lat badani przez ISP i NDI (wykres 10).

**Wykres 10. Opinie młodych Polek i Polaków na temat szkoły (na wykresie przedstawiono jedynie odpowiedzi wspierające dane stwierdzenie)**



Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074.

Wśród osób, które wzięły udział w wywiadach grupowych zorganizowanych przez Fundację Batorego, dominuje przekonanie, że szkoła jest przede wszystkim instytucją, która ich ogranicza:

*Ja już trzy lata temu skończyłam liceum, ale ja się z niczego tak nie cieszyłam, jak z tego, że wychodzę z trybu oświaty i idę sobie na studia, gdzie nikt nie będzie miał kompletnie do mnie żadnego problemu. Ja się czuję najszcześniejszym człowiekiem, że jestem na studiach, niezależna od żadnych tak naprawdę nauczycieli czy systemu. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

Podobnie jak w przypadku rezultatów badań ilościowych, gdzie mowa o rozczarowaniu brakiem w szkole przestrzeni do dyskusji o wartościach i polityce, analogiczne opinie wyrażały osoby uczestniczące w dyskusjach, które dodatkowo wyjaśniły:

*Nie chodzi mi o to, że nauczyciele mają przekonywać do swoich poglądów, ale jednak w momencie, kiedy otoczenie, które jest tak naprawdę najbliższe młodej osobie, bo większość czasu spędza w placówkach takich, to robi się z tego troszkę temat tabu uważam, bo nie ma po prostu przestrzeni dla młodych ludzi na*

*wyrażanie swoich poglądów i dyskusji. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

Obszar edukacji jest w zasadzie pierwszym i głównym punktem zetknięcia się młodych osób z państwem, a trudno zatrzeć pierwsze wrażenie. Każde kolejne rządy koncentrowały się na proceduralnych i finansowych aspektach szkoły, pomijając przy tym próby głębszych analiz potrzeb i oczekiwań samych uczniów. O reformach szkolnictwa dyskutowały samorządy, związki zawodowe i politycy, a nie ci, których ten problem najbardziej dotyczy. Wydaje się więc, że kandydaci mogliby zacząć wprowadzać opowieść o szkole, która pozostawi uczniom spory margines dla współdecydowania o jej kształcie. Tutaj nie wystarcza wprowadzenie przedmiotu edukacji obywatelskiej. Mało autentycznie i wiarygodnie brzmią bowiem nauka o procedurach demokratycznych i zachęcanie do aktywności, jeśli jednocześnie dominuje poczucie, że najważniejsza w uniwersum młodych instytucja publiczna działa w pełnym oderwaniu od tych wartości, a oni sami nie mają możliwości, by wpływać na jakość zmian.

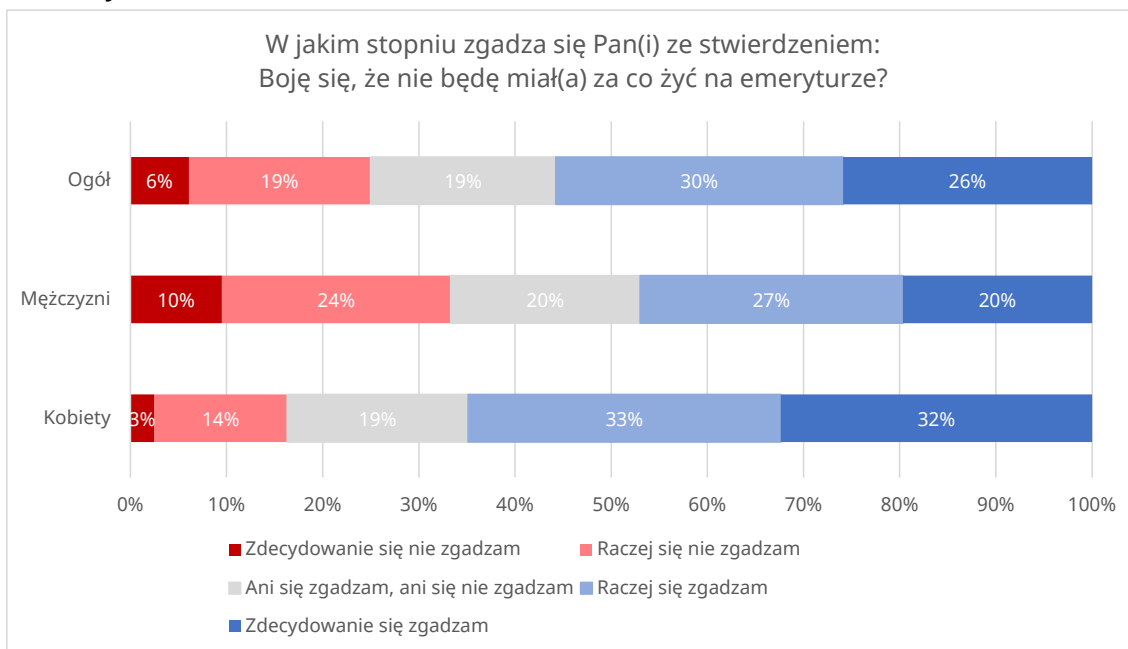
W perspektywie młodych Polska jest krajem, gdzie korporacje mają zbyt dużą władzę (sądzi tak ⅔ młodych). Poza tym aby osiągnąć sukces, trzeba się dobrze urodzić i mieć znajomości (według 57%) – jak pokazuje badanie More in Common i Fundacji Ważne Sprawy. Zdaniem połowy badanych w osiągnięciu sukcesu zawodowego nie pomaga wyższe wykształcenie. Częściej negatywną ocenę studiom wyższym wystawiają osoby posiadające licencjat (zdaniem 59% badanych z tej grupy wyższe wykształcenie nie zwiększa szans życiowych). Najwyraźniej system edukacji wyższej, który na skutek zmian wprowadzonych w procesie bolońskim miał lepiej przygotowywać młodych ludzi do wejścia na rynek pracy, nie zdaje egzaminu w ocenie jego potencjalnych beneficjentów.

Niekorzystna jest również ocena pierwszych doświadczeń na rynku pracy, której towarzyszy poczucie, że w stosunku do młodych osób stawiane są niemożliwe do spełnienia oczekiwania. Pogłębia to poczucie słabego dostosowania edukacji do potrzeb rynku pracy. Jak zauważyła jedna z osób:

*To jest dosyć kuriozalne, bo wymaga się przecież od nas jakiegoś niebotycznego doświadczenia. Pracodawcy chcą, żeby 20-latek, świeżo tak naprawdę upieczony maturzysta już potrafił coś, a potem przychodzisz do pracy i nikt nie chce cię tego nauczyć, jak już zdobyłeś swoją upragnioną posadę. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

W rezultacie – zdaniem młodych – awans społeczny jest co najmniej ograniczony. Dodatkowo tylko połowa tej populacji ma poczucie stabilności finansowej, 53% pytanych doświadczyło braku pieniędzy na codzienne wydatki, a 56% młodych osób w życiu codziennym towarzyszy obawa, że nie będą mieć za co żyć na emeryturze (wykres 11). Te składowe budują obraz młodych ludzi, w których życiu istnieje spora niepewność, nawet jeśli zapytani o to wprost deklarują coś innego.

**Wykres 11. Obawy młodych kobiet i mężczyzn dotyczące bezpieczeństwa finansowego na emeryturze**



Źródło: More in Common/Fundacja Ważne Sprawy, listopad 2024, N=1002.

## Sprawczy i zaangażowani

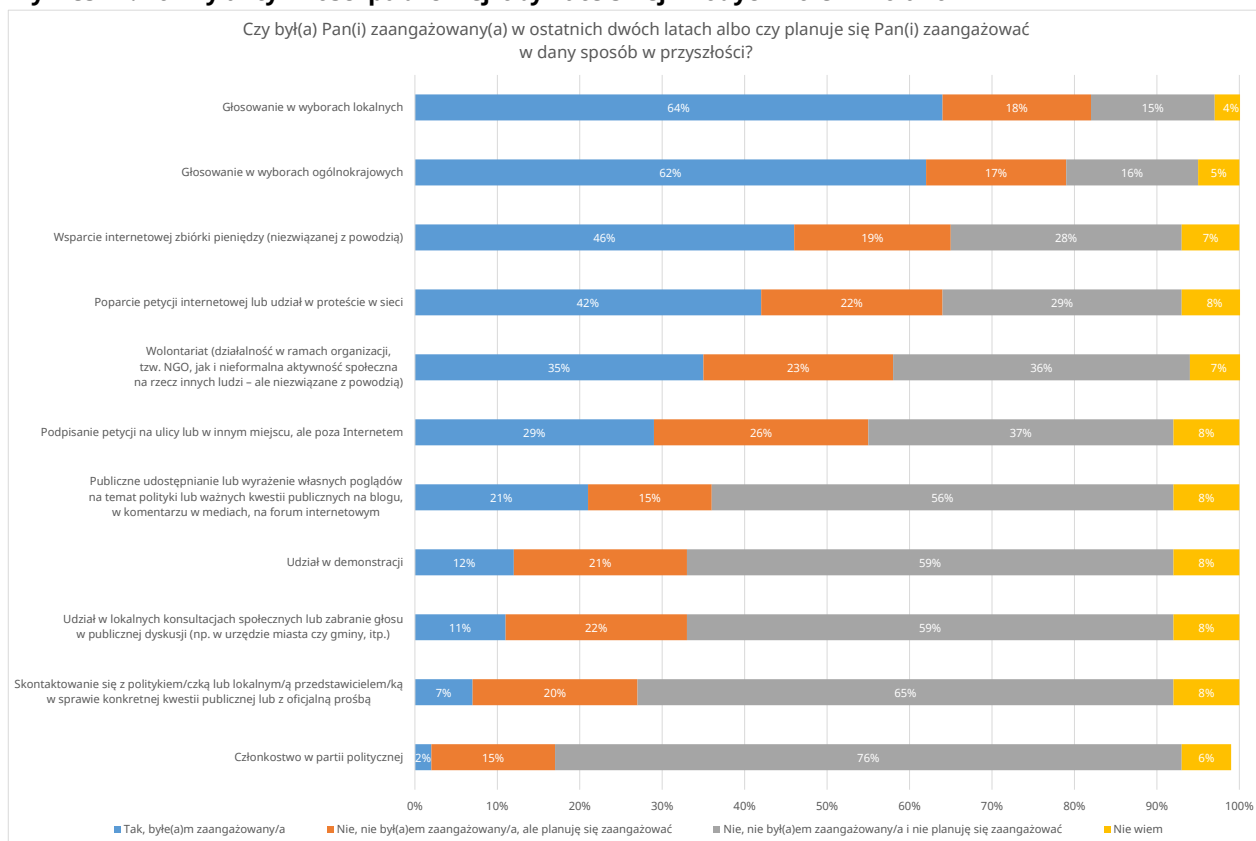
Negatywne oceny sfery publicznej i instytucji mających największy wpływ na życie młodych nie przekładają się na rezygnację czy wycofanie z aktywności społecznej i obywatelskiej. Deklarują oni odpowiedzialność za swoje najbliższe otoczenie (68% badanych), a 69% chciałoby mieć większy i bardziej bezpośredni wpływ na to, co się wokół nich dzieje. Poczucie odpowiedzialności za Polskę deklarują 48% badanych (badanie Fundacji Ważne Sprawy i More in Common). Jeszcze większy odsetek przyznaje, że zaangażowanie społeczne ma sens, bo przynosi dużo satysfakcji (72% wskazań), a przede wszystkim pozwala pomagać innym i zmieniać świat (zdaniem 80%).

Warto też zauważyć, że zdecydowana większość Polek i Polaków (59%) w wieku 16–29 lat zgadza się z opinią, że obowiązkiem obywatela naszego kraju jest obrona ojczyzny przed zagrożeniami. Przeciwnej opinii jest tylko 29% młodych Polek i Polaków<sup>9</sup>. Taką opinię rzadziej odrzucają kobiety, najmłodszy badani i mieszkańcy małych miast, a częściej odmienne zdanie wyrażają mężczyźni, starsza kohorta młodych i mieszkańcy największych miast. Wśród najmłodszych (16–19 lat) istotnie większy jest odsetek zgadzających się z taką opinią (67%), jak i mniejszy tych niepopierających jej (22%).

Co wreszcie istotne, badania ISP/NDI (wykres 12) oraz Fundacji Ważne Sprawy/More in Common pokazują, że angażowanie się w jakąś formę aktywności obywatelskiej (poza wyborami) dotyczy co najmniej o połowę mniejszej grupy młodych niż liczba osób, które deklarują dostrzeganie wagi takiej aktywności. Ponadto najczęściej wybierane są mniej obciążające czasowo formy aktywności, często prowadzone w sieci, a więc łatwo dostępne fizycznie.

9 S. Horonziak, F. Pazderski, *Młodzi w Europie Środkowej 2024. Wyniki badania w Polsce, ISP/NDI*, dz. cyt.

## Wykres 12. Formy aktywności publicznej/obywatelskiej młodych Polek i Polaków



Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074.

Wywiady grupowe potwierdzają, że często takie zaangażowanie ogranicza się do szybkiego przekazania pieniędzy na wybraną organizację:

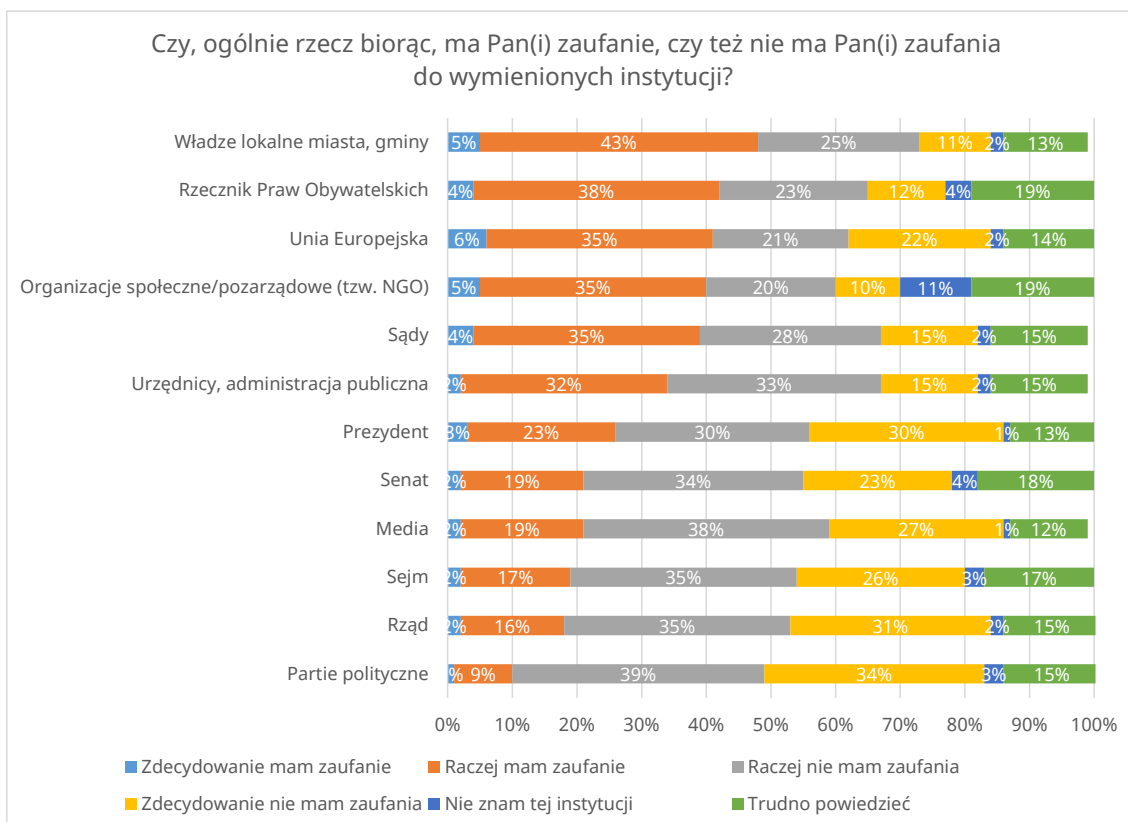
*Ja nie mam czasu, żeby jeszcze myśleć, że komuś trzeba pomóc, a jak mogę to zrobić pieniądze, to to jest chwila moment i mogę przelać na jakąś organizację, czy wpłacić na jakąś zbiórkę i ktoś inny faktycznie tą paczkę czy coś tam skompletuje. To jest według mnie w ten sposób, u mnie przynajmniej tak to wygląda. Ja po prostu nie mam często czasu dla bliskich, a co dopiero dla kogoś innego, komu mogłabym pomóc. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

Takie postawy nie wynikają wyłącznie z braku czasu. Zdaniem osób, które brały udział w wywiadach, są inne grupy, takie jak politycy czy ludzie z wysokim poziomem zarobków, które powinny w pierwszej kolejności zajmować się udzielaniem pomocy i wsparcia innym:

*Jestem jak najbardziej za pomaganiem. Ja często też, zdarzyło mi się wpłacić coś na jakąś fundację, ale ja uważam jednak, że pierwszeństwo w pomaganiu powinny mieć takie osoby właśnie, które nadmieniałam. (kobieta, potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

Istnieje również wyraźny problem w przeniesieniu pozytywnego stosunku do aktywności z poziomu lokalnego, najbliższego otoczenia, na sprawy całego kraju. Na tym ostatnim poziomie znaczne jest poczucie braku wpływu na politykę – deklaruje je 35% badanych przez Fundację Ważne Sprawy i More in Common, podczas gdy przeciwnego zdania jest 44%. Gorzej wypada kwestia posiadania reprezentacji politycznej: tylko 29% badanych uznaje, że istnieje partia, która dobrze reprezentuje ich poglądy. A ten negatywny obraz jeszcze pogłębia dotkliwy kryzys zaufania do instytucji demokracji reprezentatywnej, z partiami politycznymi osiągającymi najniższe wyniki – ufa im bowiem jedynie 10% młodych osób (wykres 13).

**Wykres 13. Zaufanie do instytucji obecnych w życiu publicznym**



Źródło: ISP/NDI 09.2024, CAWI, N=1074.

Czy w takiej sytuacji można liczyć na udział młodych w nadchodzących wyborach prezydenckich? I jakimi kryteriami będą się kierować, gdy przyjdzie im podjąć decyzję? Czy wykażą się poczuciem odpowiedzialności za kraj lub najbliższe otoczenie, czy jednak wygra chęć pokazania „czerwonej kartki” rządzącym? Podczas kampanii wyborczej podejmuje się próby skierowania emocji młodych na odpowiednie tory. Zrozumieniu, gdzie w tym kontekście są większe szanse na uzyskanie zainteresowania młodych, miało służyć wspomniane już badanie jakościowe zrealizowane na zamówienie Fundacji Batorego metodą zogniskowanych dyskusji grupowych.

## Powracające poczucie wykluczenia politycznego i braku sprawczości

W wypowiedziach młodych Polek i Polaków wybrzmiewa poczucie wykluczenia z głównego nurtu polityki, pogłębione poczuciem braku realnej poprawy w najbardziej interesujących ich sprawach, czego doświadczyli od ostatnich wyborów parlamentarnych. Mają też poczucie, że ważne dla nich kwestie nie znajdują odzwierciedlenia w debacie politycznej, a w rezultacie formułują opinie, że ich potrzeby nie są dostrzegane przez polityków, dlatego przeważają niekorzystne oceny. Zamiast zajmować się rozwiązywaniem rzeczywistych problemów młodych, politycy przede wszystkim dbają o pozyskanie głosów. Z tego względu składane przez polityków obietnice młodzi oceniają jako nierealistyczne, co następnie wpływa na uznanie znacznej części klasy politycznej za nieautentyczną i wsobną. Przekłada się to również na ocenę osób stających w szranki w nadchodzących wyborach prezydenckich:



*Mnie na przykład denerwuje, że gdzieś tam przy tych ostatnich wyborach parlamentarnych miałam jakąś taką nadzieję, tak głupio się łudziłam, ja też słowem nie zawsze jestem naiwna, że nagle się coś zmieni, że w ogóle będzie, wow, w Polsce w końcu normalnie, nie, a jak czasem gdzieś tam się ogląda wiadomości, czy nawet zdarza mi się oglądać, może nie całe, ale te posiedzenia sejmowe, gdzie dalej jakby tutaj, no, nie zajmują się sprawami Polski, tylko przekrzykiwaniem. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

Czasem takie przekonania przekładają się na poczucie bycia „obywatelami drugiej kategorii”, mniej ważnymi od innych grup społecznych. Zdarza się nawet dostrzeganie, że ze względów demograficznych skupianie się na potrzebach starszych części społeczeństwa jest świadomą decyzją w ramach strategii politycznych:

*Ja bym powiedziała, że politycy, jeżeli zwłaszcza chodzi teraz o te wybory prezydenckie, to po prostu skupiają się na tym elektoracie, który wiedzą, że na pewno na nich odda głos. I tak też swoje kampanie prowadzą. (kobieta, potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

To wszystko pogłębia niestety apatię u części młodych ludzi, wzmacnianą przez poczucie bezsilności i słabej możliwości wpływu na sytuację polityczną w kraju. Dobrze te emocje oddaje wypowiedź osoby z grupy kobiet z małych miejscowości lub terenów wiejskich, która zauważyła:

*Bezsilność taka, że my nie możemy nic z tym zrobić, nie mamy wpływu na to, co się dzieje, realnego. Brak jakiegoś poczucia sensu, w ogóle żadnej motywacji, aby coś zrobić, podjąć jakieś działania, bo i tak z góry można przyjąć, że to nic nie da albo praktycznie nic nie da. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

Przekłada się to na deklarowany przez pewną grupę badanych brak zainteresowania angażowaniem się w działalność publiczną, a nawet udziałem w wyborach. Dodatkowo, obok już tradycyjnie pojawiającego się tłumaczenia brakiem czasu i dostępu do informacji o możliwościach zaangażowania się, wystąpiły też sugestie, że młodzi mają na głowie zbyt wiele innych problemów. Niechęć do aktywności wiąże się też z obserwacją doświadczeń innych osób, które próbowały coś zrobić, „wychyliły się z szeregu”, ale spotkały się z krytyką:

*Moim zdaniem na przykład, to już nawet nie chodzi o to, czy większa miejscowość, czy mniejsza, ale uważam, że młodzi ludzie mają też sporo swoich problemów i sporo na głowie sami osobiście, żeby jeszcze na przykład organizować, nie mówię, że wszyscy, ale zbiórki, czy pomocy, czy gdzieś się udzielać. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

*Nie zawsze ktoś chce wziąć na siebie taką odpowiedzialność, żeby coś zorganizować [pomoc dla innych], i wiadomo, coś później pójdzie nie tak, no i obrywa ta jedna osoba, więc to też może być taki czynnik, przez który sporo osób się nie angażuje. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

Dominujące wzory kulturowe także nie promują postaw zaangażowania publicznego. Wręcz przeciwnie, raczej odciągają młodych od myślenia o dobru wspólnym, kierując ich w stronę zajmowania się własnym dobrostanem czy wręcz korzystaniem z życia. Ważną rolę w kształtowaniu takiego sposobu myślenia odgrywają media społecznościowe, ponieważ w ostatnich latach ich rola w dostarczaniu młodym wiedzy również o sprawach publicznych znacząco wzrosła. Dobrze oddaje to wypowiedź osoby, która zapytana o swoją aktywność społeczną wyjaśniła, czemu w szybko toczącym się życiu łatwiej jest zaangażować się w sieci:

*Jeżeli ja kiedykolwiek jakąś taką większą pomoc komuś ofiarowałam, to była to pomoc pieniężna stricte, no bo jednak gdzieś tam jesteśmy osaczeni przez te social media, gdzie każdy jest taki pełny, wiedzie życie, pełne sukcesów, no i gdzieś tam moją główną motywacją do pracy właśnie jest to, żeby gdzieś tam osiągnąć więcej i jeszcze więcej zarabiać, jeszcze być lepszym itd. Po prostu nie ma na to czasu, no bo tutaj trzeba się rozwijać, tu trzeba zarabiać pieniądze, tu jeszcze trzeba mieć pasję, tu jeszcze trzeba dbać o zdrowie.* (kobieta, potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)

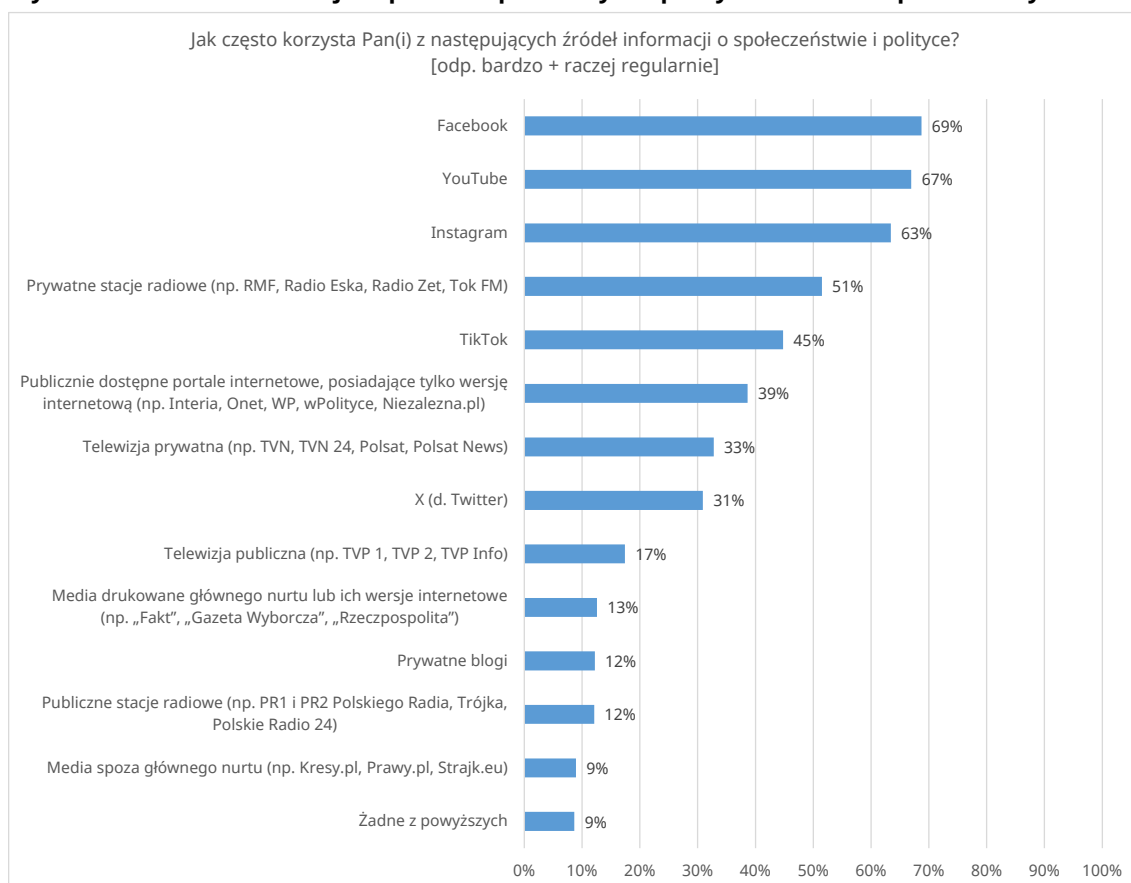
## Młodzi wyborcy zagłębieni w sieci

Tendencję wybrzmiewającą w wywiadach grupowych potwierdzają dane ilościowe. Na przestrzeni ostatnich lat zdecydowanie wzrosła rola mediów społecznościowych jako źródła informacji młodych o sprawach publicznych i polityce. Jak pokazuje ostatnie badanie ISP/NDI, zdominowały one rynek medialny w grupie najmłodszych Polek i Polaków, i są wykorzystywane znacznie częściej niż media tradycyjne (wykres 14).

Z wykorzystaniem większości mediów społecznościowych koreluje też płeć respondentów. Młode kobiety częściej niż mężczyźni korzystają z Instagramu, TikToka i Facebooka. Natomiast młodzi mężczyźni chętniej sięgają do platformy X, YouTube, ale też do mediów spoza głównego nurtu.

W najmłodszej grupie badanych (16–19 lat) częściej niż w całej próbie oraz w innych podgrupach wiekowych korzysta się z TikToka (55%). W środkowej kohorcie wiekowej (20–24 lata) chętniej niż w całej populacji sięga się do YouTube'a (71%) oraz X (36%). Natomiast w najstarszej grupie (25–29 lat) rzadziej niż w całej próbie korzysta się z TikToka (36%) i platformy X (25%). Osoby mieszkające na wsi częściej niż cała próba używają Facebooka (73%) i Instagramu (69%), a wśród młodych z największych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców) częściej niż w całej próbie korzysta się z YouTube'a (76% wskazań) i platformy X (46%).

**Wykres 14. Źródła informacji o sprawach publicznych i polityce stosowane przez młodych**



Na rolę komunikacji w mediach społecznościowych wskazują również przeprowadzone przez Fundację Batorego wywiady grupowe. Młodzi ludzie, poszukując informacji o życiu publicznym i polityce, polegają głównie na Internecie, a przede wszystkim właśnie na mediach społecznościowych. Co ciekawe, są one też postrzegane jako bardziej wiarygodne lub przynajmniej łatwiejsze do zweryfikowania znajdujących się w nich treści niż media tradycyjne. Tempo życia powoduje, że młodzi zamiast śledzić pełne wypowiedzi czy wydarzenia polityczne, wolą zobaczyć ich fragment w wybranym medium społecznościowym:

*Tylko internet czy, no, social media. I przede wszystkim dla mnie takie najbardziej wartościowe są, wywiady różne, czy to gdzieś jakieś podcasty, teraz coraz więcej jest takich różnych podcasterów, którzy zapraszają polityków. No i tak na bieżąco sobie gdzieś tam śledzę, jak oni się pojawiają na takich dłuższych rozmowach, no i przede wszystkim tak właśnie, czy YouTube, czy Spotify, czy cokolwiek takiego. No i też profile, ale to profile kandydatów to raczej mniej, ale też czasem sobie wchodzę zobaczyć, co tam ktoś udostępnił akurat. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

*Jeszcze z telewizji. Ostatnio dużo debat mieliśmy, a to też się śledziło i oglądało. Tam też kandydaci przedstawiali swoje pomysły, wiadomo. [W telewizji oglądałeś te debaty?] No w sensie tam jak się przechodzi gdzieś tam, to się słyszy, się zatrzyma, bo rodzice oglądają czy coś takiego, a głównie no to te skróty się ogląda gdzieś na YouTube. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

*Telewizji (...) nie oglądam. Po prostu nie chcę się denerwować. Wiem, że na innym kanale powiedzą inaczej, na drugim jeszcze inaczej. Musiałbym poświęcić dużo czasu, żeby sobie wywnioskować, jaki jest tak naprawdę przekaz i być może jaka jest prawda. Natomiast jedynym dla mnie serwisem, z którego ja korzystam, to są kresy.pl. Mam dzięki temu wiedzę, na to, co się dzieje nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Oni poruszają wątki, które później pojawiają się w masowych mediach albo są też ukrywane. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

Młodzi deklarują co prawda świadomość, że dostają w rezultacie tylko wgląd w pewien wycinek rzeczywistości, ale to im nie przeszkadza. Wskazują nawet, że wyciągnięty w ten sposób kluczowy element wypowiedzi może być cenny jako informacja. Stąd zamiłowanie do memów:

*Ale tak, TikTok to też jest źródło informacji, ale ja tak trochę podchodzę do tego, że no faktycznie ktoś może albo to przerobić, albo urwać, wyrwać z kontekstu. No takie trochę to jest mało wiarygodne. Jak chce się czegoś dowiedzieć tak naprawdę, to trzeba jeszcze to dokładnie sprawdzić, bo tak jak mówię, może być to wyrwane z jakiejś rozmowy i totalnie nieprawda. (...) No, zazwyczaj jest tak, że np. jak zobaczę jakiś urywek na TikToku, no to po prostu wpisuję sobie tą typowo konwersację w internet, no i patrzę na cały wywiad, tak? (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

*Głównie YouTube. Lubię oglądać wywiady z politykami, bo tam czasami można coś wyłapać, jak się zachowują. Tylko niestety w wielu sytuacjach to są mocno ustawione, w sensie są mocno ustawione pytania, więc z automatu ten polityk delikatniej na to zareaguje niż jakby dostał coś, co by go zaskoczyło. (...) Powiem szczerze, przez ostatni, to chyba będzie już miesiąc, [oglądałem/am] te wszystkie odcinki, które na kanale Zero się pojawiały z kandydatami. To jest fajna opcja i powiem szczerze, bardzo fajną opcją jest przeglądanie memów, ponieważ tam czasami można trafić na źródło, które jest faktyczne, a nie źródło, które jest gdzieś tam wysrane z palca. I memy potrafią zrobić dobrą robotę, bo w komentarzu zawsze ktoś wrzuci źródło. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z dużego miasta)*

Młodzi deklarują też, że dostrzegają problem dezinformacji w sieci. Przyznają, że starają się w związku z tym weryfikować informacje w różnych miejscach. Jednak na sprawdzenie wszystkiego może brakować czasu, a w obliczu natłoku informacji krytyczne podejście do wszystkiego nie jest łatwe. Niestety, jak problematyczna jest to sytuacja, wskazują powtarzane przez osoby uczestniczące w wywiadach nieprawdziwe informacje, szczególnie dotyczące ryzyka fałszowania wyborów i pomocy materialnej dla osób z Ukrainy. O wyższości przekazu internetowego nad tym z mediów tradycyjnych ma decydować fakt większej bezpośredniości tego pierwszego, stojącego w opozycji do dużej roli redakcji i produkcji chociażby w telewizji:

*Internet można powiedzieć, że jest prawdziwy, że więcej powie szczegółów i prawdziwych informacji niż ta telewizja.* (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)

Również w kontekście planowania kampanii wyborczych warto pamiętać, że młodzi swoje opinie konstruują nie tylko w oparciu o to, co konsumują w Internecie, ale też ich poglądy kształtują się pod wpływem rozmów prowadzonych przede wszystkim z tzw. ważnymi innymi. Dyskusje w rodzinie czy z przyjaciółmi mają istotny wpływ na ostateczny kształt prezentowanych przez młodych poglądów:

*Pracuję z osobami, ale też moja rodzina jest takim otoczeniem, którzy bardzo dużo na temat polityki rozmawiają, więc głównie moja wiedza czerpie się z rozmów zarówno ze współpracownikami, jak i z moimi jakimiś tutaj bliskimi osobami.* (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)

*Ja bardzo dużo się dowiaduję od koleżanki z pracy. W sensie media społecznościowe swoją drogą, ale właśnie znajomi, ona bardzo dużo czyta tych wszystkich stron i tak dalej, więc jestem na bieżąco z tym, co przeczytała. Ja może powiem, że bardzo dużo tych treści jest w tych mediach społecznościowych, czy to na TikToku, czy na Twitterze. To im bliżej, to tym więcej, prawda, jest taka fala. Ale też łatwo jest paść ofiarą trochę dezinformacji i bardziej skłaniam się ku właśnie rozmowie na przykład z rodziną, ze znajomymi.* (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)

Obserwacje z badań jakościowych są potwierdzane przez wyniki ilościowe. Badanie ISP/NDI pokazuje wprost, że 40% młodych regularnie rozmawia o sprawach publicznych i polityce z rodziną, dodatkowe 43% robi to rzadko, a 31% rozmawia o tym regularnie z przyjaciółmi (kolejne 43% rzadko). Natomiast z partnerem lub partnerką czy chłopakiem lub dziewczyną regularnie rozmawia o tych kwestiach 28% młodych (31% robi to rzadko). Ciekawe jest to, że mniejsze odsetki badanych mieszkających na terenach wiejskich rozmawiają z partnerami (24%) i przyjaciółmi (27%), co może świadczyć o większej alienacji tych osób i wystawiać je na silniejsze oddziaływanie mediów społecznościowych. Natomiast częściej rozmawiają z przyjaciółmi na tematy polityczne młodzi w największych miastach (47%).

Rolę rodziny w kształtowaniu opinii młodych mogą też potwierdzać dane z badania More in Common dla Fundacji Ważne Sprawy, gdzie 52% badanych przyznało, że rodzice są dla nich wzorem do naśladowania (przeciwnego zdania była ¼ badanych). Częściej przyznawali się do tego młodzi mężczyźni niż młode kobiety (w stosunku 56% do 49%).

O tym zapośredniczeniu opinii o polityce warto też pamiętać, gdy zastanawiamy się, kto i jak może zachęcić młodych do poparcia swojej kandydatury w nadchodzących wyborach. Jak widać z przytoczonej analizy, teza, że młodzież buduje swoje opinie głównie na tym, co zobaczy w Internecie, nie wytrzymuje konfrontacji z deklaracjami samych zainteresowanych.

## Jaki prezydent na trudne czasy dla młodych?

Niezależnie od deklarowanego rozczarowania jakością życia publicznego i raczej negatywną oceną obecnego prezydenta, widoczną w poziomie zaufania do sprawowanej przez niego funkcji, znaczna część młodych traktuje nadchodzące wybory co najmniej z zaciekawieniem. Jednak wśród badanych przez nas osób zniechęconych do polityki widać chęć zmiany i przełamania duopolu partii dominujących obecnie na scenie politycznej. Oczekiwanie czegoś nowego dotyczy również nowej jakości w sprawowaniu prezydentury, przy czym punktem odniesienia jest w przypadku większości badanych z tej grupy Andrzej Duda:

*Ja jestem ciekaw tych wyborów, podchodzę do nich z zaciekawieniem, szczególnie interesuje mnie pierwsza tura, a bardziej kto wejdzie do drugiej, bo jest realna szansa na to, że w końcu zmieni się duopol w partii. Natomiast, co jeszcze bardziej mnie ciekawi, no to fakt, że jesteśmy przyzwyczajeni do modelu prezydenckiego, który przez ostatnie dziesięć lat prezentował Andrzej Duda, który był dosyć bierny albo dosyć przewidywalny w swoich ruchach, niczym nie potrafił nas zaskakiwać. Teraz po dziesięciu latach, kiedy ja mam piętnaście, mam dwadzieścia pięć, miałem piętnaście lat, kiedy obejmował stanowisko, no to wcześniejszych prezydentów zbyt mało pamiętam, nie umiem sobie ich porównać. Jestem ciekaw, czy, czy po prostu cokolwiek się zmieni. (mężczyzna, potencjalny wyborca Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

Preferowany przez młode Polki i młodych Polaków prezydent powinien być przede wszystkim autentyczny, kompetentny i skupiony na realnych problemach obywateli. Kluczowe cechy i kompetencje idealnego prezydenta czy prezydentki powinny obejmować:

- umiejętność reprezentowania kraju z należyтым szacunkiem i godnie na arenie międzynarodowej:

*Idealny prezydent powinien być też patriotą, powinien po prostu kochać kraj i dążyć do jego rozwoju i faktycznie tak reprezentować nas na arenie międzynarodowej, żebyśmy mogli się rozwijać i byli też poważani i szanowani w innych krajach. To jest też dla mnie ważne. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

- znajomość języków obcych, zwłaszcza angielskiego:

*Powinien być osobą z własnym zdaniem i osobą właśnie reprezentatywną, znającą dobrze języki, a nie np. jedynie język polski średniozaawansowany. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

- umiejętność sprawowania silnego przywództwa, konsekwencję i autorytet:

*Mi się wydaje, że na pewno nie może się wahać w wypowiedziach i wiedzieć, do czego dąży, tak żeby nie zmieniać swojej decyzji co 5 minut, tak? I skoro ma już swoje wyznaczone poglądy, to żeby nie było tak, że jak niektórym się to nie spodoba, to on to zmienia. I potem znowu to zmienia, i znowu to zmienia. No nie, no powinien jednak być stanowczy i wiedzieć, czego chce dla kraju, tak? (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

- wysoką kulturę osobistą i rozwinięte zdolności interpersonalne,
- otwartość, umiejętność słuchania i zrozumienia problemów ludzi w kraju, dbanie o różne grupy społeczne:

*Ma swoich doradców i wiadomo, że nie jest Alfą i Omegą, ale powinien potrafić rządzić tym krajem ze względu na dobro jego obywateli, bez względu na poglądy polityczne i też umiał współpracować z partiami. Może nawet był taką osobą, która te partie godzi i jest taka otwarta na tę komunikację i no, taka nieskazitelna osoba pod tym względem, nie uwikłana w żadne po prostu tutaj układy. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

- posiadanie własnego zdania, a w razie potrzeby zdolność przeciwstawienia się własnej partii (najlepszy byłby kandydat bezpartyjny):

*Moim zdaniem bezpartyjny, (...) żeby patrzył, działał w zgodzie, patrzył na dobro państwa, niezależnie od tego, co np. dana partia proponuje, czyli popierał te ustawy, które są rzeczywiście dobre, a nie tylko dlatego, że to jest jego kolega czy coś takiego (...), że tak ma robić i jest po prostu tylko długopisem danej partii (...). (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

- dobry wygląd i prezentację:

*Powinien prezentować się odpowiednim wyglądem zewnętrznym. Ponieważ jest to coś, wygląd to jest coś, na co nawet tak nieświadomie zwracamy uwagę, jako ludzie, na drugiego człowieka. (...) A prezydent, z racji tego, że powinien być osobą, która państwo reprezentuje, no to powinna jednak się czymś tutaj, czymś umieć się pokazać. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi).*

W ocenie badanych osoby teraz kandydujące raczej nie spełniają tych oczekiwań. Prowadzi to do rozczarowania i zniechęcenia. W perspektywach na przyszłość po wyborach dominują też sceptycyzm i brak wiary w możliwość znaczących zmian. Największe obawy i rezygnacja wiążą się z brakiem zaufania co do zrealizowania przedwyborczych obietnic, a irytacja pojawia się tam, gdzie kandydaci powtarzają niespełnione wcześniej obietnice i nie odnoszą się do odpowiedzialności za ten stan rzeczy:

*Moim zdaniem (...) nic nie zmieni, no bo do tej pory każdy coś obiecywał z tych poprzednich prezydentów, a nic nie było brane i realizowane do tej pory, więc mi się wydaje, że no tutaj się nic nie zmieni na tym stanowisku. (kobieta niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z małego miasta/wsi)*

*Moim zdaniem nie zmieni się nic. Jak było, tak będzie. (...) nie będzie gorzej. Już jest gorzej, nie będzie gorzej. (osoba niezdecydowana, ale uznająca potrzebę udziału w wyborach, z dużego miasta)*

Wydaje się, że nieco bardziej pozytywne emocje towarzyszą osobom deklarującym zainteresowanie poparciem dla prezydenckich aspiracji Sławomira Mentzena, szczególnie traktującym takie zachowanie jako wyraz swojego protestu. Liczą na zmianę dotychczasowego układu politycznego, który ich zdaniem nie daje im wsparcia i nie jest zainteresowany sprawami młodych:

*Ciężko jest mi powiedzieć, że wierzę w to, że spełni wszystkie obietnice wyborcze, no bo wiadomo, to jest takie, na przestrzeni lat wiemy, że to jest aż nierealne, no bo na pewno będzie hamowane, ale liczę na to, że pchnie coś, żeby się zmieniło w kwestii podatków, podatków i socjali, żeby po prostu, no, żeby troszeczkę lepiej nam się żyło. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)*

*Ale boję się, że rzeczywiście to wszystko zostanie obietnicami, tak jak wielokrotnie w wyborach prezydenckich powinniśmy już sobie uświadomić, że ze strony prezydenta inicjatywa ustawodawcza nie jest*

wykorzystywana. Jestem ciekaw, może się zmienić, bo tutaj w końcu nie będzie to kandydat, który był w poprzednich latach prezydentem. Może coś nowego, natomiast nie boję się, że to zostanie tylko obietnicą. (potencjalny wyborca / potencjalna wyborczyni Sławomira Mentzena, z małego miasta/wsi)

Jak się wydaje, pozostałe osoby kandydujące na urząd prezydenta, jeśli chcą zdobyć poparcie młodych, powinny proponować realistyczne rozwiązania problemów, które doskwierają tej grupie. W uwiarygodnieniu się w ich oczach może pomóc uznanie porażki dotychczasowych prób rozstrzygnięcia tych problemów. Następnie przekaz o tej propozycji powinien być skierowany odpowiednimi kanałami, które ułatwią dotarcie do młodych. Jeszcze raz należy podkreślić, że działania podjęte przez polityków (lub ich brak) nie tylko będą miały krótkofalowo wpływ na decyzje młodych Polek i Polaków w nadchodzących wyborach. Ważniejsze może okazać się oddziaływanie długofalowe, obejmujące też wpływ na podejście młodych do ustroju demokratycznego i gotowość do angażowania się w aktywność publiczną.

## **Zamiast rekomendacji. Refleksje nad przyszłością**

Politycy i decydenci muszą zdać sobie sprawę z tego, jak istotne jest traktowanie młodych wyborców jako zróżnicowanej i autonomicznej grupy oraz unikanie stereotypów i generalizacji. Młodzi ludzie różnią się pod względem doświadczeń, wartości i oczekiwań, dlatego podejście do nich powinno być elastyczne i uwzględniać tę różnorodność, a nie ograniczać się do wielkich kwantyfikatorów, które mogą prowadzić do błędnych i niesprawiedliwych wniosków, a w efekcie do nieskutecznych działań.

Kolejnym kluczowym aspektem jest skoncentrowanie się na realnych problemach, które dotyczą młodych ludzi na co dzień. Należy zwrócić szczególną uwagę na kwestie tak często poruszanej dostępności mieszkań czy akademików, które w wielu miejscach są poza zasięgiem osób rozpoczynających samodzielne życie. Równie ważna jest poprawa jakości usług zdrowotnych i edukacyjnych, które jako często pierwszy i przed dłuższy czas jedyny punkt styku z państwem mają bezpośredni wpływ na ostrzeżenie państwa przez młodych.

Koniecznością jest wzmacnianie autentycznego dialogu z młodymi i rzetelne słuchanie tego, co mają do powiedzenia. Angażowanie ich w procesy decyzyjne oraz tworzenie przestrzeni, w której mogą realnie wpływać na kształtowanie polityki publicznej, sprzyja budowaniu zaufania i poczucia współodpowiedzialności za państwo i lokalne społeczności.

Odpowiedź na ich oczekiwania dotyczące bezpieczeństwa i polityki migracyjnej powinna być oparta na pragmatyzmie i zrozumieniu specyficznego podejścia młodych do tych tematów. Młodzi często wykazują bardziej otwarte i elastyczne podejście, ale jednocześnie oczekują, że polityka będzie skuteczna i realistyczna, a nie oparta na populistycznych hasłach. Dlatego ważne jest, aby komunikować się z młodymi w sposób transparentny i merytoryczny, z uwzględnieniem ich punktu widzenia, ale jednocześnie stanowczo walczyć z często obecną w tym dyskursie dezinformacją i budować poczucie, że obok niepokojów jest także miejsce na wartości.

Budowanie przekazu skierowanego do młodych wyborców powinno opierać się na autentyczności, aktywności i otwartości, a nie tylko na składaniu obietnic, które często pozostają niespełnione. Młodzi ludzie cenią szczerą i konkretne działania, dlatego politycy powinni stawiać na wiarygodność i konsekwencję w realizacji deklarowanych celów. Bo ten raport nie jest tylko o młodziźnie. Jest kamyczkiem do ogródka polityków.

Analizę oparto na następujących badaniach:

- Badanie sondażowe na temat wyborów prezydenckich, przeprowadzone na reprezentatywnej próbie dorosłych Polek i Polaków przez firmę Opinia24 dla More in Common Polska w dniach 4–10 marca 2025 roku metodami CAWI/CATI/CAWI (50/30/30), N=1501.
- Badanie sondażowe *Wojna w Ukrainie, Donald Trump, bezpieczeństwo Polski* na reprezentatywnej próbie dorosłych Polek i Polaków, przeprowadzone przez IBRiS dla More in Common Polska w dniach 3–5 marca 2025 roku metodami CATI/CAWI, N=1000.
- Badanie sondażowe *Stan Młodych. Polki i Polacy urodzeni w latach 1995–2006* na reprezentatywnej próbie młodych Polek i Polaków w wieku 18–29 lat, przeprowadzone przez Opinia24 dla More in Common Polska i Fundacji Ważne Sprawy w dniach 4–19 listopada 2024 roku metodą CATI/CAWI, N = 1002. Sfinansowane przez Fundację im. Stefana Batorego – wyniki omówione w raporcie: K. Gagattek, U. Karaś, J. Kelsz, *Stan Młodych 2025*, Fundacja Ważne Sprawy/More in Common Polska, Warszawa 2025, <https://waznesprawy.org/stanmlodych/>.
- Badanie sondażowe *Młodzi w Europie Środkowej* na reprezentatywnej próbie młodych Polek i Polaków w wieku 16–29 lat, przeprowadzone przez Ipsos dla Instytutu Spraw Publicznych i National Democratic Institute w dniach 24–30 września 2024 roku metodą CAWI, N=1074 – wyniki omówione w raporcie: S. Horonziak, F. Pazderski, *Młodzi w Europie Środkowej 2024. Wyniki badania w Polsce*, ISP/NDI, Warszawa 2025, <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/mlodzi-w-europie-srodkowej-2024-wyniki-badania-w-polsce>.
- Badanie sondażowe *European Parliament Eurobarometer Youth Survey 2024*, przeprowadzone w Polsce na reprezentatywnej próbie osób w wieku 16–30 lat w dniach 25 września–1 października 2024 roku, N=1004 – wyniki omówione w raporcie: C. Cella, G. Velasco Monasterio, *European Parliament Eurobarometer, Youth Survey 2024*, FL013EP, European Parliament / Ipsos European Public Affair, Brussels 2025, [https://cdn.edupedu.ro/wp-content/uploads/2025/02/Youth\\_Survey\\_2024\\_FL013EP\\_report\\_en.pdf](https://cdn.edupedu.ro/wp-content/uploads/2025/02/Youth_Survey_2024_FL013EP_report_en.pdf).
- Badanie jakościowe postaw i motywacji młodych Polek i Polaków związanych z udziałem w wyborach prezydenckich, zrealizowane przez Ipsos dla Fundacji Batorego metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) z osobami w wieku 18–29 lat w dniach 25 i 28 kwietnia; badanie objęło 5 FGIs online przeprowadzonych za pośrednictwem platformy MS Teams, w każdym wywiadzie, który trwał do 2 godzin, uczestniczyło 6 osób (łącznie było to 30 badanych), w każdym FGI wiek uczestników był zbalansowany, w 4 wywiadach kobiety i mężczyźni byli po równo reprezentowani, a w jednym wywiadzie uczestniczyły wyłącznie kobiety; grupy były zróżnicowane pod względem:
  - wielkości miejscowości zamieszkania: duże miasta vs. miasta do 20 tys. mieszkańców i wsie,
  - postaw wyborczych: osoby niezdecydowane (te, które pójdą na wybory, ale jeszcze nie wiedzą, na kogo zgłoszą, oraz te, które nie pójdą na wybory, ponieważ żaden kandydat / żadna kandydatka ich nie przekonuje, ale uznają wagę głosowania) vs. osoby, które w najbliższych wyborach chcą zgłoszować na Sławomira Mentzena (ale z innych powodów niż dlatego, że jest kandydatem partii Konfederacja).



- Sotrender dla Fundacji im. Stefana Batorego. Analiza kampanii wyborczej w mediach społecznościowych. Cykliczne badanie płatnych i organicznych treści politycznych w ramach kampanii wyborczej na urząd Prezydenta RP. Zakres danych: 15 stycznia–15 kwietnia 2025 roku, wyniki omówione w raporcie: K. Izdebski i in., *Obraz kampanii prezydenckiej w mediach społecznościowych. Więcej pieniędzy, więcej polaryzacji*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025, <https://www.batory.org.pl/publikacja/obraz-kampanii-prezydenckiej-w-mediach-spoeczno-sciowych-wiecej-pieniedzy-wiecej-polaryzacji/>.

**Edwin Bendyk** – prezes Fundacji im. Stefana Batorego. Dziennikarz, pisarz, publicysta tygodnika „Polityka”. Zajmuje się tematyką cywilizacyjną oraz relacjami między nauką i techniką a polityką, gospodarką, kulturą, życiem społecznym. Współtworzył Ośrodek Badań nad Przyszłością w Collegium Civitas. Członek European Council on Foreign Relations. Wydał m.in. *Miłość, wojna, rewolucja. Szkice na czas kryzysu* (2009), *Bunt sieci* (2012), *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata* (2020). Prowadzi blog „Antymatrix”.

**Krzysztof Izdebski** – prawnik, aktywista działający na rzecz przejrzystości życia publicznego. Członek zarządu i dyrektor ds. rzecznictwa i rozwoju Fundacji im. Stefana Batorego. Członek Rady Programowej Archiwum Osiatyńskiego oraz Consul Democracy Foundation. Stypendysta Marshall Memorial Fellowship, Marcin Król Fellowship i Recharging Advocacy Rights in Europe. Członek OECD Innovative Citizen Participation Network. Specjalizuje się w dostępie do informacji publicznej, ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego oraz wpływie technologii na demokrację.

**Paweł Marczewski** – dr socjologii, główny specjalista ds. projektów badawczych w forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego. Należy do Carnegie’s Civic Research Network, grupy badaczek i badaczy analizujących przemiany globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Członek redakcji „Przeglądu Politycznego”, stały współpracownik „Tygodnika Powszechnego” oraz felietonista miesięcznika „Pismo”. Zajmuje się źródłami legitymizacji systemu demokratycznego, relacjami między państwem a organizacjami obywatelskimi, kwestiami wpływu przemian demograficznych na demokrację, w tym relacjami między diasporą ukraińską a społecznościami przyjmującymi. Ostatnio wydał: *Demokracja obywateli. Mobilizacje społeczne w latach 2015–2023* (2025).

**Filip Pazderski** – prawnik i socjolog. Kierownik Programu Społeczeństwo Obywatelskie w Fundacji im. Stefana Batorego. Wcześniej przez 14 lat związany z Instytutem Spraw Publicznych, gdzie pełnił funkcję dyrektora programu Demokracji i Społeczeństwa Obywatelskiego. Specjalizuje się w dynamice społeczeństwa obywatelskiego, edukacji obywatelskiej, partycypacji publicznej oraz jakości instytucji demokracji i państwa prawa. Alum European Master’s Programme in Human Rights and Democratisation oraz Recharging Advocacy for Rights in Europe. Współpracował m.in. z ODIHR OBWE, EKES, Radą Europy, International IDEA, OSEPI, National Democratic Institute, Kancelarią Senatu RP, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej oraz Instytutem Badań Edukacyjnych.

#### **Fundacja im. Stefana Batorego**

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
fax (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji  
Creative Commons. Uznanie autorstwa  
na tych samych warunkach  
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska  
Korekta: Joanna Liczner  
Warszawa 2025  
ISBN 978-83-68235-60-9